

№. 333

XXVIII r.  
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych

nie umieszcza się.

Łódź.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek dnia 4 grudnia 1925 r.

## Dalszy spadek dolara.

### Zwyżka złotego na giełdach zagranicznych.

Pod wpływem wieści z granicy, o dobrych szansach pożyczki polskiej w Anglii — jakoteż nagłej zwyżce złotego na wszystkich giełdach zagranicznych — kurs dolara wykazuje coraz większy spadek przy tendencji wybitnie zniżkowej.

W Łodzi wytworzyła się wczoraj fenomenalna sytuacja, iż przy wielkiej podaży efektów dolaro-

wych po 8,80, 8,70, 8,60 nie było na czarnej giełdzie nabywców.

Kurs dolara „podtrzymywał” tutejszy oddział Banku Polskiego, który skupował dolary po 8,80 i 8,60. Jest to jeden jeszcze dowód zbędnej centralizacji i biurokracji naszych władz.

Przed okienkami kas Banku Polskiego — tłumy sprzedawców. Bank zakupił do chwili zamknię-

cia czynności około 40000 dolarów.

Ph zamknięciu Banku na czarnej giełdzie zniżka trwała nadal i około godziny 8 wieczorem notowano kurs 8,00 złotych — bez odbiorców. Tendencja dla dolara wybitnie zniżkowa.

Podajemy poniżej garść telegramów w tej mierze z kraju i z zagranicy.

—oOo—

## Popłoch na czarnej giełdzie w Warszawie.

### Poroń za złotym.

Godzina 12 m. 35.

Na czarnej giełdzie popłoch nie do opisania. Zaofiarowania po 8,80 na dziś i na terminy.

Nabywców niema.

W poszukiwaniu akcji Banku Polskiego.

Gdy wczoraj płacono za nie 55 — dziś brak oddawców przy kursie 61.

Godz. 1,05 Ogólne poszukiwanie złotego. Kupują go nie tylko właściciele dolarów, ale także i akcyj, którzy sprzedają papiery wartościowe, by nabyć

za nie gotówkę w złotych.

Godzina 1 m. 10 szalona podaż dolarów gotówkowych po 8,50 bez odbiorców.

Na giełdzie oficjalnej niebывała panika akcyjna. Gwałtowne wyzbywanie się akcji po kursach niekiedy o 40 proc. niższych od wczorajszych. Pogoń za złotym trwa na całej linji.

Godzina m. 15.

Bank Polski płaci jeszcze nie wiadomo dla czego 8,80.

## Interwencja w obronie złotego?

Warszawa, 3 grudnia

Dzisiaj w sferach bankowych krążyły podawane sobie zresztą z ust do ust informacje tłumaczące wczorajsze załamanie się dolara, głównie interwencją banku Polskiego.

Według obiegujących również sfery bankowe pogłosek, interwencja ta podjęta została wspólnie z jednym z bardziej znanych bankierów co do którego niedawno krążyły pogłoski, że ma zostać powołany na radę ministerjalnego.

Katowice, 3 grudnia

Na tutejszej giełdzie nastąpiła haussa złotego. Kurs dolara załamał się po godzinie 12 w nocy. No

## Z ostatniej chwili.

Zurych, 3 grudnia

Dzisiejsza giełda ujawniła wybitną tendencję zwyżkową dla złotego.

Wczorajsze końcowe notowania wynosiły 45, a dzisiejszy kurs złotego przy zamknięciu giełdy wynosi już 60 przy dalszej tendencji zwyżkowej.

Zurych 3 grudnia (tel. wL)

Kurs złotego przy zamknięciu giełdy 63.

Londyn, 3 grudnia

Na rynku amerykańskim rokowania prowadził wiceprezes Banku Polskiego dr. F. Młynarski, który w dalszym ciągu przebywa w New-Yorku i działa na podstawie pełnomocnictw, jakich swojego czasu udzielił mu p. Wł. Grabski, a obecnie potwierdził p. minister Jerzy Zdziechowski,

towano go 8 zł, a późną nocą 7,30. Czarna giełda urzędowała przez całą noc.

Kraków, 3 grudnia

Wczoraj kurs dolara rano rozpoczął się od sumy 13 12 złotych. Pod wieczór dolar załamał się, wykazując tendencję zniżkową.

Lwów, 3 grudnia

Sytuacja na rynku giełdowym silnie napężona. Kurs dolaru załamał się już wczoraj wieczorem. Kurs złotego stale wzrasta przy tendencji zwyżkowej

Gdańsk, 3 grudnia

Załamanie się zniżki złotego nastąpiło wczoraj w godzinach wieczornych. W ciągu kilku godzin złoty z 49 podniósł się do 56.

Pobyt p. premiera Skrzyńskiego w Londynie i jego konferencje z przedstawicielami City londyńskiego wpłynęły dodatnio na rokowania amerykańskie, w których i sfery finansowe angielskie są żywo zainteresowane.

Na część pożyczki — jak brzmi ostatnie doniesienie z Londynu — podpisana już jest opcja

Według dalszych informacji, tworzy się specjalne konsorcjum dla pożyczki polskiej, w konsorcjum tem angażują się większe domy bankowe, a więc i dom Morgana. Nie znaczy to wszakże, że np. dom Morgana daje firmę swą temu konsorcjum.

W chwili obecnej dla dalszych losów pożyczki ważne jest ostateczne ustosunkowanie się Rządu polskiego do tego, na jakie gwarancje wymagane przez kapitał amerykański, zgodzi się.

Szkółka

W. LIPINSKIEGO Ewangelicka 17.

Kurs dla zaawansowanych rozpocznie się 6-go, kurs początkowy 8 b. m. Zapisy codziennie.

TELEFONEM Z WARSZAWY

RZĄD RADZI NAD POŁOŻENIEM BEZROBOTNYCH W ŁODZI.

\*) Dnia 3 bm. wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów pod przewodnictwem p. ministra skarbu Zdziechowskiego.

Po załatwieniu bieżących spraw administracyjnych komitet ekonomiczny przystąpił do obrad nad potrzebami gospodarczymi zagłębi węglowych oraz

w m. Łodzi w związku z położeniem bezrobotnych.

Komitet ekonomiczny postanowił zastosować wyjątkową pomoc dla bezrobotnych w zapatrzeniu w węgiel przy współudziale przemysłu i samorządów.

W sprawie ogólnego położenia gospodarstwa wstłany będzie niezwłocznie okólnik do wszystkich wojewodów, wyjaśniający faktyczny stan rzeczy. Rząd oczekuje, że objaśnienie ludności rzeczywistego położenia, które

bezwzględnie nie daje powodów do tych obaw.

na których tole zrodziły się ostatnie wstrząśnienia w dziedzinie walutowej i gospodarczej, powinno przyczynić się do uspokojenia umysłów i utrzymania zarówno obrotu niezbędnego, walutowego jak i towarowego na warunkach normalnych.

# W przededniu otwarcia sesji Ligi Narodów.

## Zjazd delegatów.

**Białogród 3 grudnia (pat)**  
Ministrowie spraw zagranicznych Bułgarii — Kalwoff, Grecji — Rentis i Turcji — Ruchdi Bey przejeżdżali wczoraj przez Białogród w drodze do Genewy na posiedzenie Rady Ligi Narodów. Ministrowie odbyli go-dzinna naradę na dworcu z przedstawicielami swoich krajów w Białogrodzie, poczem odjechali do Genewy.

**Gdańsk 3 grudnia (pat)**  
Prezydent senatu Sahn wyjechał do Genewy na rozpoczynającą się tam w dn. 7 bm. sesję Rady Ligi Narodów. Na porządku dziennym tej sesji znajdują się dwie sprawy gdańskie a mianowicie sprawa nominacji Wysokiego Komisarza Ligi dla Gdańska i sprawa polskiej straży wojskowej przy składach amunicyjnych na Westerplatte.

## O wstąpienie Rosji do Ligi Narodów.

Odpowiedź Chamberlana na umowę Cziczierina.

**Londyn 3 grudnia (pat)**  
Prasa angielska dowiaduje się, że w związku ze sprawą rozbrojenia wyłoniła się sprawa wstąpienia Rosji do Ligi Narodów. Cziczierin miał zażądać od Anglii wyjaśnienia tej sprawy w rozmowach w Foreign Office. Chamberlain polecił odpowiedzieć mu, że Rosja stworzyła sama przeszkody, które uniemożliwiają jej wstąpienie do Ligi Narodów. Jeżeli jednak Rosja starać się będzie pójść za przykładem Niemiec — Cham-

berlain zgodzi się spotkać z Cziczierinem.

### BRAMY LONDYNU ZAMKNIĘTE PRZED CZICZERINEM.

**Londyn 3 grudnia (aw)**  
Chamberlain udaje się w ostatnich dniach grudnia do Włoch, gdzie spotka się z Cziczierinem.

Projektowane przybycie Cziczierina do Londynu nie nastąpi.

## Niemcom nie spieszy się...

**Drezno 3 grudnia (pat)**  
W wywiadzie, udzielonym londyńskiemu korespondentowi „Dresdner Neuste Nachrichten” Stresemann wyraził się bardzo optymistycznie o przebiegu dalszych rokowań. Przypuszcza on, że Niemcy dopiero w marcu przyszłego roku

będą mogli być przyjęte do Ligi Narodów.

Niemcy bowiem z powodu rekonstrukcji gabinetu nie będą mogli swej prośby o przyjęcie do Ligi Narodów wnieść do Rady Ligi w takim terminie, żeby ta, zebrawszy się w przyszłym tygodniu w Genewie, mogła się tą kwestją zająć.

## Koniec dyktatury wojskowej w Hiszpanii.

Primo de Rivera premierem gabinetu, który złożył przysięgę na konstytucję.

**Madryt 3 grudnia (pat)**  
Dyrektorjat podał się do dymisji. Wobec otrzymania od króla odpowiednich pełnomocnictw Primo de Rivera utworzył nowy gabinet, zachowując stanowisko prezesa Rady Ministrów. Skarb objął gen. Martinez, który będzie jednocześnie wiceprezesem Rady Ministrów. Teke ministra spraw zagranicznych piastuje Yanguaz.

**Paryz 3 grudnia (aw)**  
Dyktatura gen. Primo de Riverę zakończyła się.

Primo de Rivera podał się do dymisji w imieniu całego dyrektorjatu. Król dymisję przyjął, rządu zaś powierzył nowemu gabinetowi, w którego skład weszło pięciu dypl-

matów cywilnych, jeden generał, jeden admirał i gen. Primo de Rivera jako premier. Gabinet złożył przysięgę na konstytucję.

**Madryt 3 grudnia (aw)**  
Po utworzeniu nowego gabinetu b. dyktator, Primo de Rivera, oświadczył dziennikarzom, że dyktatura wojskowa musiała zostać zniesiona, gdyż domagali się tego wyżsi wojskowi.

**Madryt 3 grudnia (pat)**  
Primo de Rivera oświadcza, że nowy gabinet strzedz będzie nienaruszalności konstytucji i dodał, że podsekretariatw stanu zostaną zniesione, a cenzury telegraficzna i prasowa utrzymane w mocy.

## Nieuchwytna dwójka zamachowców

Niezwykła gorliwość obrońców żydowskiego bombiarza w wy-najdywaniu coraz to nowych sprawców.

### Po Olszańskim — Kuczyński.

**Lwów 3 grudnia (pat)**  
Na wstępie dzisiejszych rozpraw przeciwko Steigerowi przewodniczący ogłosił uchwałę trybunału, na mocy której odrzucono wszystkie wnioski obrony.

Następnie zabrał głos obrońca poseł Smarowski, który w dłuższym przemówieniu zgodził się na wniosek prokuratora odczytania protokołu komendy policji w Katowicach, dotyczące przesłuchania

niejakiego Kuczyńskiego,

żądał jednak, aby przy tej sposobności odczytać wy-ciąg z artykułu „Kattowitzer Zeitung”, załączony do tego protokołu.

Prokurator sprzeciwił się odczytaniu wyciągu z „Kattowitzer Zeitung”, trybunał jednak po nara-dzie przychylił się do wniosku obrony.

Z kolei odczytano protokół komendy policji w Katowicach, według którego niejaki Paweł Mateja, członek związku harcerskiego, zeznał, że 2 listopada rb pojechał do Opolą, gdzie osadzono go w areszcie. Tam przebywał Kuczyński, który wobec urzędnika niemieckiego zeznał, że otrzymał od organizacji ukraińskiej bombę w celu dokonania zamachu na Prezydenta Rzplitej. Kuczyński zaznaczył przytem, że jest tym samym, o którym Olszański wspominał przed sądem w Bytomiu.

Z wyciągu „Kattowitzer Zeitung” wynika, że według dziesięcioletniego warszawskiego pisma „Hajnt” w tych dniach przekroczył granicę niemiecką Kuczyński, który przedstawił się za spółnika Olszań-skiego.

Następnie obrońca dr. Rosenkranz postawił

wniosek o powołanie kilku świadków na ławód, że Pa ternakówna w procesie w roku 1918 i podczas do-chożeń karnych w roku 1923 scharakteryzowano ją jako osobę zważliwą, agresywną, nerwową i histeryczką, co zdaniem obrońcy wpływa na wartość jej zeznań.

Obrońca dr. Ringel prosił o powołanie na świadka ojca Orlickiej, dra Kohna z Równego, na okoliczność, że Orlicka w kole rodzinnem opowiadała o szczegółach zamachu.

Trybunał jutro poweźmie uchwałę w tej sprawie. Na tem r. zprawę odroczone do soboty rano.

### CHOROBA WŁ. REYMONTA.

\*) W ciągu dnia onegdajszego stan zdrowia Władysława Reymonta był bardzo groźny. Późnym wieczorem jednak nastąpiło pewne polepszenie, które utrzymało się aż do chwili obecnej. Organizm chorego jest o tyle wzmocniony, że wstrzymano zastrzyki kam-fory. W dalszym ciągu jednak stan zdrowia chorego jest bardzo poważny. Przy łóżku Reymonta czuwa stale dr. Michalski.

### PRZECIWI LICHWIE ŻYWNOSCIOWEJ.

\*) Centrala ministerstwa spraw wewnętrznych rozesała wczoraj do wszystkich województw okólnik, nakazujący jaknajenergiczniejsze tepienie spekulacji.

Przeciwko lichwie żywnościowej ma być stosowane uproszczone postępowanie sądowe, tj. mają być powołane specjalne sądy dla spraw lichwy.

### BRIAND OTRZYMAŁ VOTUM ZAUFANIA.

**Paryz 3 grudnia (pat)**  
Godzina 7,30 min. Izba, która obradowała przez całą noc prowadzi dalszą dyskusję nad poszczególnymi artykułami projektu Loucheur. Po uchwaleniu przejścia do dyskusji szczegółowej, przeczem wyrażono Briandowi votum zaufania większości 175 głosów — odrzucono 362 głosami przeciwko 186 kontrprojekt Rokanowskiego, zmierzający do ograniczenia inflacji do 3 i pół miljarda franków.

**Paryz 3 grudnia (aw)**  
Izba deputowanych zakończyła swoje całonocne obrady dziś o godz. 10 rano.

Izba wyraziła Briandowi votum zaufania. Podczas dyskusji Briand zabierał głos wielokrotnie, wskazując na trudności obecne go położenia w polityce zewnętrznej i wewnętrznej Francji.

Loucher oświadczył, że dalsza emisja banknotów jest niezbędną, jak również stworzenie większego zapasu dewiz.

### WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 3 grudnia 1925 roku.

#### WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn. 8.75

Londyn 42,60

Tendencja znacznie słabsza. Dolary prze-ważnie w podaży. Ogólny obrót wyrażał się w sumie około 120,000 dolarów. Za dolara w gotówce płacono około 8,60, poza giełdą tyleż Rubel złoty: 4,45.

#### PAPIERY PROCENTOWE.

6 proc. poz. konwersyjna 75,00; 6 proc. poz. dolarowa z 1920 r. 67,00 (zl. 653,25); 10 proc. poz. kolejowa 85,00; 5 proc. poz. konwersyjna 43,50; 4 i pół proc. L. Z. ziem. przedw. 17,25; 5 proc. L. Z. m. Warszawy przedw. 18,25; 5 proc. L. Z. Warszawy zło-towe 25,75; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy zło-towe 23,10.

#### AKCJE.

Bank handlowy 2,25; zachodni 1,30; Bank Zw. sp. zarobk. 4,00; Kirowski 0,14; Siala i światło 0,22; Chodorów 5,25; warsz. Tow. fabryk cukru 1,80s Firlej 0,33; Łazy 0,10; Nobel 1,40; warsz. Tow. kopalni węgla 1,30; 4-ta em. 1,20; Cegielski 0,23; Lilpop 0,54; Modrzew-jów 3,00; Norblin 0,77; Ostrowieckie 4,50 Parowozw 0,23; Rudzki 0,75; Starachowice 1,00; Żyrardów 8,00; Borkowski 0,75; Syndykat 1,50; Haberbusch 6,00—5,75; Spirytus 2,20 Puls 0,40.

Wskutek załamania się kursu dolara, na giełdzie walorów uwydatniła się niżka. W obrotach pożyczkami państwowymi interesowało się głównie 8 proc. państwowa pożyczka złota, 6 proc. pożyczka dolarowa słabiej, w związku ze niżką kursu dolara. Listy zastawne i akcje również słabiej. Bank Polski 5,00.



## Bez złudzeń!

(p) Będzie się nieraz porównywało traktat pokojowy wersalski z umowami locarneńskimi, pod którymi w angielskim Foreign Office siedmiu ministrów spraw zagranicznych położyło swe podpisy pisze „Głos Narodu”.

Według utartego powiedzenia — w Locarno wszyscy kontrahenci byli równouprawnieni, podczas gdy w Wersalu przedział między zwycięzcami a zwycięzonymi był wyraźny. Ale nie ludźmy się: formalna równorzędność państw w Locarno była tylko maską, poza którą ukrywa się nowy układ polityczny Europy. Zwycięzcami locarneńskimi są: Niemcy i Anglja, państwami, które wychodzą bez strat, są: Francja i Belgja. Zwycięzonym jest Polska...

Prawda ta jest jasna. W Traktacie Wersalskim granice polska i francuska od strony Niemiec były traktowane równomiernie; w Locarno zaś granica francusko-niemiecka otrzymała nie tylko nowe uroczyste poręczenie rządu niemieckiego, ale nad to asekurację z strony Włoch i Anglji, polsko-niemiecka zaś granica pozostała otwartą... Nie poręczyły jej ani Niemcy, ani Francja. W Locarno zawarto jedynie układ arbitrażowy polsko-niemiecki i ujęto sojusz polsko-francuski w nową, znacznie słabszą, niż w r. 1921 redakcję. Dla Niemiec Locarno oznacza zamurowanie granicy zachodniej i skierowanie temsamem całej ich zaborczości na Wschód t.j. na Polskę. Francuzom przynosi uwolnienie od zmory nowej inwazji niemieckiej i co za tem idzie: osłabienie ich zainteresowania w rozwoju i sile Polski... Anglja zdobyła w Locarno wdzięczność Niemiec i stanowisko arbitra nad Renem. Koszta locarneńskiej agape płaci głównie Polska.

Powiała nasz minister spraw zagranicznych, że przecież i my coś zdobyliśmy, a mianowicie 5—10 lat pokoju i sympatje w Europie. Niestety nie jesteśmy pewni nawet lat pięciu. Jedno wykołajenie pociągu niemieckiego w t. zw. Korytarzu, może — jeśli Niemcy uznają chwilę za odpowiednią — otworzyć formalnie zatarg o Pomorze, który pójdzie przed trybunał Rady Ligi Narodów, posiadającej już w swem gronie przedstawiciela Niemiec. Żyć teraz będziemy w ciągłej grozie, w stałym wyczekiwaniu konfliktu. Będziemy stale czynić Niemcom drobne ustępstwa, by do zatargu przedwcześnie nie dopuścić. Już ustąpiliśmy w sprawie optantów, nie otrzymując za to żadnego od Niemiec równoważnika, na wet traktatu handlowego. Teraz mówią o zręczeniu się przez Polskę prawa likwidacji dóbr niemieckich. Potem przyjdzie na domicyl dla Niemców osiedlających się w Polsce, potem na szkoły niemieckie, Gdańsk i t. d. Wreszcie nie będziemy mieli niczego, czemby można zachłanność Niemców zaspokajać i wtedy sprawa Pomorza wejdzie na porządek dzienny. Nastąpi to może za lat 5, a może wcześniej. Dwie rzeczy są jednak prawie pewne, t.j. ta, że za lat 5 lub 10 Niemcy będą znacznie silniejsze, niż obecnie, oraz ta, że istnienie potencjonalne zatargu o Pomorze niezmiernie nam utrudni zdobycie zagranicznego kredytu.

O drugiej naszej zdobyczy locarneńskiej, o t. zw. „sympatjach Europy” nie warto wspominać. Państwo europejscy kochają nas za to i o tyle, o ile jesteśmy wygodni sąsiadom bliższym i dalszym. Sympatje ich dla nas nie miałyby granic, gdybyśmy zrezygnowali z Pomorza, Wielkopolski, Górnego Śląska, Wilna i ziem wschodnich, a z reszty terytorjum utworzyli państwo polsko-judejskie. My jednak, niepoprawni imperjaliści, wolimy Pomorze, niż sympatje.

P. Skrzyński zapewnia, że po Locarnie i Niemcy wejdą na drogę pokoju i zgodnego współżycia z sąsiadami. Droga do Locarna miała być dla nich drogą Szawia do pacyfistycznego Damaszku. W Locarno oświecił pp. Luthera i Stresemanna wielka jasność i skruszeni powrócili do Berlina, by palić co dawniej czcili, a czcić co dawniej palili. Radujmy się więc z nawróconego zaborcy — woła p. Skrzyński.

## Kryzys gospodarczy w Niemczech.

Oznaki kryzysu cięża jeszcze w dalszym ciągu nad gospodarstwem Niemiec. Równowaga życia gospodarczego jest dalej naruszana przez wypadki niewypłacalności, trudności finansowe oraz konieczność prowadzenia zawikłanych sporów pieniężnych, a upadłości i kuratele są wciąż jeszcze na porządku dziennym. Należy się z tem liczyć, że jeszcze dość długi czas trwać będą nadmierne przeciążenia kosztów produkcji, oraz wzrastające komplikacje, spowodowane szczupłością rynku pieniężnego przy równoczesnym ograniczeniu możliwości kredytowych. Często powtarzające się skargi na wysokie koszty produkcji, wywołwane droższą surowców i ciągłą podwyżką płac, na wysokie obciążenia podatkowe, społeczne i przewozowe trwają w dalszym ciągu. Wśród takich warunków stosunki gospodarcze, zwłaszcza w sprawie zbytu towarów nie doznały w ostatnich czasach większych zmian i to zarówno na rynku wewnętrznym jak i zewnętrznym. Na to położenie gospodarcze nie zdążyły też wywrzeć większego wpływu ani targi lipskie, ani wprowadzenie nowych cel, ani też działalność państwowa w kierunku regulacji cen. Rynek pracy wykazuje dalsze pogorszenie, wywołane głównie zbliżaniem się zimy. Liczba bezrobotnych wzrasta.

Co się tyczy poszczególnych gałęzi przemysłu, to położenie przemysłu węglowego było prawie niezmiennione. Sam handel węglem był ożywiony, co należy sobie tłumaczyć pokrywaniem zimowego zapotrzebowania na środków opałowych. Pewne pogorszenie wykazał dotychczas niecałkiem jednolity ruch w przemyśle szklanym. W trudnym położeniu z powodu zmniejszającego się obrotu znajdują się również hutnictwo i odlewnictwo żelaza, a podobnie i przemysł środków przewozowych. Nieznaczny zbył ma przemysł artykułów elektrotechnicznych. Dostateczna natomiast ilość zamówień i wysłęk wykazał wielki przemysł chemiczny w dziale nawozów i produktów azotowych dla celów technicznych, niedostateczną znów dla materiałów farbiarskich i reszty produktów. W przemyśle chemiczno-farmaceutycznym panował zastój a przemysł mydlarski skarżył się

na zmniejszoną konsumpcję przy równoczesnej nadprodukcji. Zapotrzebowanie w przemyśle zapalczanym nie odpowiadało również nagromadzonemu zapasom. W obrębie przemysłu tekstylnego panował normalny obrót w dziale przedziałnictwa bawlnianego, tkactwa surowego i kolcowego, jakoteż w tkactwie materiałów pluszowych i przemyśle uszlachetniającym. W garbiarniach zastój. W przemyśle piwowarskim panujące zimno wpłynęło ujemnie na zbył podczas gdy w spirytualjach zadowolający dotychczas obrót uległ zmianie na niekorzyść z powodu szczupłości zapasów gotówki. Tartaki cierpiały z powodu wysokich cen surowca drzewnego, szczupłości zapasów gotówki oraz zmniejszenia się ruchu budowlanego. W wyrobach drzewnych i przemyśle meblowym, poza nielicznymi wyjątkami, można było stwierdzić zmniejszający się ruch.

Co się tyczy rolnictwa to stosunki zmieniły się na gorsze, ceny zboża są bardzo niskie.

Zapobiec kryzysowi mogłoby więc jedynie usunięcie bezpośredniej przyczyny braku kapitałów i ich drożyzny, jaką jest nadmierne obciążenie podatkowe, odbijające się zwłaszcza na warstwach rolniczych, szczególnie średnich i małych. Śruba podatkowa wedle zdania fachowców, musi być o tyle sfrogowana, by rolnik mógł oszczędzać, odbudować zniszczone przez wojnę kapitały, któreby umożliwiły zaciąganie na nową drogę gotermiowych pożyczek na dogodnych warunkach. Toteż obecne obniżenie stopy procentowej do 7 proc. nie wywarło większego wpływu na gospodarstwo Niemiec, gdyż było ono raczej nominalne i będzie tak długo, dopóki banki do tych pożyczek doliczać będą dalej swoje wysokie dodatki, udzielając kredytów na krótkie terminy.

Ogólnie można więc powiedzieć, że kryzys gospodarczy Niemiec, rozpadając się na dwie grupy — przemysłowy i rolny, pomimo, że stracił swoje nadzwyczajne ostre zabarwienie, trwa jeszcze w dalszym ciągu i stanowi nierozstrzygniętą dla Niemiec kwestję — jaki obrót weźmie nadal.

## Gwarancja bezpieczeństwa na Bałkanach.

Od dłuższego już czasu aktualna jest na Bałkanie kwestja umów gwarantujących bezpieczeństwo, a zainteresowanie nią udzieliło się także i zachodniej Europie. Powszecznie znanem jest że zwłaszcza Anglja żyłaby sobie konsolidacji stosunków bałkańskich a politycy angielscy niejednokrotnie zwracali już uwagę na konieczność wytworzenia wszystkich sił ze strony państw bałkańskich celem ustalenia stosunków na południowym wschodzie Europy. Życzenia te naturalnie nie wychodziły nigdy poza istniejące granice możliwości i utrzymywane były zawsze w ramach pełnego poszanowania niepodległości wchodzących w rachubę państw. W ostatnich czasach, o ile wiadomo, i państwa sprzymierzone zajmują identyczne stanowisko. Konkretny projekt bałkańskiego paktu bezpieczeństwa w Europie nie wyłonił się jeszcze na samym Bałkanie. Dotychczas tylko Grecja podnosiła kilkakrotnie z większą lub mniejszą pewnością, idee paktu bezpieczeństwa dla Bałkanu. Ponieważ jednak projekty Grecji zjawiały się właśnie w takiej chwili, gdy kraj przechodził wielkie wewnętrzne przesilenia polityczne, opinia polityczna innych państw bałkańskich dopatrywała się w dążeniach greckich tylko obrony interesów własnych. Zwłaszcza niedowię

rzajaco odnosiła się do projektów greckich Jugosławia, która przypuszczała, że Grecja usiłuje złożyć na nią winę za przerwanie układów grecko-jugosłowiańskich. Jugosławia jak wiadomo i dziś stoi na tem samym stanowisku. Prócz tego nie chce Jugosławia popierać interesów greckich dopóki nie otrzyma gwarancji natury gospodarczej i handlowej dla niej korzystnych.

Na Bałkanie panuje przeświadczenie, że idea bałkańskiego paktu bezpieczeństwa jest zdrowa i dobra. Równocześnie jednak wiadomym jest, że idea ta wymaga problemów, zwłaszcza problemów gospodarczych i niektórych problemów politycznych. Dopiero wtedy możnaby było zapewnić nienaruszalność politycznego i terytorjalnego status quo. Wielką przeszkodą na drodze do wzajemnego definitywnego porozumienia jest niestalość wewnętrznopolitycznych stosunków w Bułgarii i Grecji. Pożądaniem było by nastanie normalnych stosunków w obu tych państwach, co umożliwiłoby im faktyczne i formalne wypełnianie zobowiązań ewentualnego paktu bezpieczeństwa. Dopóki nie nastanie w tym kierunku w Grecji i Bułgarii zmiana na lepsze, nadzieje trwałego załatwienia spraw bałkańskich pozostaną nieznaczne. (Ceps).

ski. Radowalibyśmy się, gdybyśmy wierzyli. Na razie jednak widzimy w Europie całkiem inny obraz, niż Izajaszowi, wizję o łacie, na której pasą się rżm i wy i antylopy, wilki i owce. Widzimy Niemców deklamujących o pacyfizmie i żądających Pomorza. Nie widzimy w Rzeszy błogosławionych skutków podróży do Locarna. Dlatego nie możemy się nastroić na hosannowy ton p. Skrzyńskiego w chwili, gdy w Londynie przekreśla się Traktat Wersalski. Patrząc zaś w ciemną przyszłość, jaką pak-

ty locarneńskie otwierają, myślimy sobie, że widocznie Bóg chce zrobić z nas naród wielki, jeśli tak wielkie przed nami stawia trudności do pokonania. Musimy zdobyć się na heroizm w dziejach, na wyjątkowe ofiary i wyjątkową pracę, by utrzymać państwo. Anglja może „zamknąć okna i odjadą Francuzi”, a do walki na placu pozostaniemy sami. W walce z okrutnym losem tylko Bóg będzie naszym nie zawodnym sojusznikiem.

# Kto pracuje na zgubę Polski?

## RABUNKOWA GOSPODARKA POTE NTATÓW NIEMIECKICH NA ŚLASKU.

Magnat niemiecki, hrabia Balestron jest właścicielem rozległych dóbr z lasami w Kołczycach tutejszego powiatu. Magnat ten wycina obecnie wielkie ilości drzewa, które natychmiast jest wywożone na stronę niemiecką, do tartaków niemieckich, no i z pewnością do Polski już nie wraca.

Dzieje się to wówczas, gdy sytuacja gospodarcza na Śląsku jest trudna i z dnia na dzień rośnie widmo bezrobocia. Czy można jednak dziwić się, że tak jest skoro do stanu tego dopuszcza rabunkowa gospodarka potentatów niemieckich? Tenże hrabia B. ma w Kołczycach swój tartak, nie używa go

jednak, chociaż dotychczas tartak pracował na jego potrzeby i na eksport.

Wobec braku pracy robotnicy tartaku mieli podobno otrzymać wypowiedzenia. Przy ścinaniu i przewożeniu drzewa zatrudnieni są „zaufani” hrabiego, robotnicy ożeszowcy.

Oto dowody, kto pracuje na zgubę polskiej części Górnego Śląska. Dziwne do prawdy, że tego rodzaju praktyki, dziejące się pod okiem władz, uchodzą płazem: dziwne, że ta „dyktatura” potentatów niemieckich nie znajduje należytego sprzeciwu.

Skutki tego widać w sytuacji na Śląsku.

# Wielka organizacja fałszerzy dolarów.

## PRZERABIANE SA BANKNOTY PRAWDZIWE NA SUMY ZNACZNIE WIEKSZE.

Od kilku dni krążyły po Warszawie wieści o wykryciu wielkiej afery fałszerskiej. Obejmować miała ona szeroko rozgałęzioną organizację, fabrykującą masowo fałszywe dolary, funty angielskie i inne waluty zagraniczne. Jako centrum tej organizacji podawano Gdańsk.

Więści te, jak się dowiadujemy, potwierdziły się w zupełności, z tą jedynie różnicą, że centrum tej organizacji mieści się w Warszawie i rozciąga swą działalność na szereg miast prowincjonalnych, głównie większe centra handlowe, jak Katowice, Łódź. Organizacja posiadała licznych, pierwszorzędnych „fachowców” tej specjalności, jak to stwierdzają fałszyfikaty i świetne zakonspirowanie całej roboty.

Fałszywe banknoty, przeważnie dolary i funty szterlingi, podrabiane są tak udanie, że najlepsi znawcy mogą je rozpoznać dopiero po bliższym zbadaniu. Posiadają one bowiem papier prawdziwy, prawdziwe podpisy oraz znaki i tylko w pewnych szczegółach są „przerobione”. — z sum mniejszych na większe, jednak tak zrecznie, że nie

można ich porównać ze wszystkimi tego rodzaju fałszywkami.

Jedną z ofiar tego fałszerstwa padła w tych dniach p. Fryderyka Penczyńska, urzędniczka pocztowa z Sandomierza, która chcąc przyjąć z pomocą rodzinie swojej, zamieszkałej w Rosji, przybyła do Warszawy, by przesłać pieniądze przez poselstwo sowieckie. P. Penczyńska nabyła „okazywanie” od jakiegoś nieznajomego, banknot 50-cio dolarowy, placąc za niego 500 złotych, które stanowiły wszystkie jej oszczędności, z trudem zebrane.

Ponieważ p. Penczyńska chciała wysłać część tylko tej sumy, udała się do kantoru wymiany przy ul. Marszałkowskiej nr. 113 gdzie po bliższym zbadaniu stwierdzono, że banknot jest fałszywy, mianowicie przerobiony z banknotu 1-no dolarowego tak zrecznie, że drobne tylko „niewykończenie” ułatwiło rozpoznanie fałszerstwa.

Można sobie wyobrazić rozpacz niezadowolonej kobiety, która poświęciła tyle, by przyjąć z pomocą rodzinie i wszystko straciła.

# Obłąkany „prorok”.

## OSADZONO GO W SZPITALU JANA BOŻEGO

Od kilku miesięcy 38-letni Roman Wjucki z zawodu szewc, zamieszkały przy ul. Dzielnej 93 w Warszawie ujawniał objawy rozstroju umysłowego.

Maltretował żonę i czworo dzieci, a w pewnych momentach popadał w takie rozdrażnienie, iż siekierał rączki rzeczy.

Stan ten był, jak się zdaje, następ-

stwem nieuleczalnej choroby.

W ostatnich dniach trzykrotnie rzucił się pod pociąg kolei Obwodowej, za każdym razem zdołano jednak maszynę zatrzymać.

W dzień przeważnie spał nocą zaś w dzień czuł się po mieszkaniu i przeszkadzał w śnie domownikom.

Jadał zaledwie raz na trzy dni, twier-

dząc, iż taki tryb życia zlecił mu siły nadprzyrodzone.

W imieniu tych sił nadprzyrodzonych wygłaszał w podwórzu domu długie przemówienia twierdząc, że jest prorokiem.

Długa, roztrzęsiona broda, jaka zapuścił nadawała mu istotnie wygląd niesamowity i posepnny.

Proroctwa te w istocie rzeczy sprowadzały się do bełkotania niepowiązanych ze sobą słów i zdań.

W tych dniach w skołatanej głowie Wjuckiego nastąpiło nowe zaburzenie.

Opowiadał, iż oto zjawił się przed nim anioł z mieczem ognistym, obiecując mu odkupienie wszystkich win i wieczną szczęśliwość, o ile zamorduje swą rodzinę siekierą.

Pod wpływem obłąkanej idei uzbrojony w siekiere zaczął rąbać rzeczy, bezładnie wykrzykując, iż oto nadszedł czas sadu ostatecznego dla rodziny.

Ponurym, z oczyma, gorejącymi blaskiem, rzucił się kolejno, to na żonę, to na dzieci, rwąc na nich ubranie i bieliznę.

Wreszcie chwycił siekiere, w której widział miecz pomsty i gniewu.

Wszystko to działo się przy drzwiach zamkniętych przez szalensa.

Dopiero pomoc sąsiadów położyła kres męczarniom atakowanej rodziny. Drzwi wyważono i szalejącego proroka obezwładniono, poczem przewieziono go do szpitala św. Jana Bożego.

## KONSEKRACJA PIERWSZEGO BISKUPA ŚLASKIEGO.

(k) Uroczystości konsekracyjne ks. biskupa Hlonda, jako pierwszego biskupa polskiego Górnego Śląska, trwać będą trzy dni: 19, 20 i 21 grudnia b. r. Specjalny pociąg zabierze ks. biskupa z Oświęcimia do Katowic, zatrzymując się w drodze powrotnej na stacjach, aby przyjąć powitania miejscowej ludności. W Katowicach zostanie biskup powitany na dworcu przez władze i społeczeństwo. Dnia 21 grudnia przejedzie wzdłuż uroczystego szpalery do kościoła św. Piotra i Pawła, gdzie po uroczystości konsekracyjnej przyjmować będzie życzenia.

## MATKA ZAMORDOWAŁA PIĘCIORO DZIECI.

k) Policja tarnopolska dokonała grozą przerażającego odkrycia.

W tych dniach schwytano niejaką Jewdokję Sulatycką, rusinkę, która własnymi rękoma zamordowała kilkunastoczne własne swoje dzieci.

Sulatycka jak się okazało przy dalszym rozbudzeniu dochodzenia będąc niezamężną a chcąc uciec przed policją dokonała uprzednio pięciu morderstw. Mianowicie w roku 1916, 1917, 1922 i 1923, podobnie jak obecnie w roku 1925, zamordowała przyszłe na świat własne swoje dzieci. Pięciokrotną morderczynię osadzono w więzieniu.

JUR

63)

# Światła i cienie.

Po odjeździe lekarza Zośka usiadła u wezgowia chorego, aby być gotową na każde jego skinienie.

Kalinowski leżał prawie że bez ruchu w zamkniętej oczyma. Z pomiędzy białych poduszek, na których spoczywała głowa chorego wychylało się szaro-żółte oblicze i gdyby nie krótki świszczący oddech, co z trudnością wydobywał się z jego gardła, zdawałoby się, że to trup, a nie żywy człowiek spoczywa na łożu.

Od czasu do czasu atak kaszlu rozrywał zbolełą pierś Kalinowskiego, a w kątach ust jego ukazywała się ślina o rubinowym zabarwieniu krwi.

Zośka, która po rozmowie z odjeżdżającym lekarzem uspokoiła się nieco, patrząc obecnie na chorego straciła wszelką nadzieję, aby go można było utrzymać przy życiu.

Co chwila z niecierpiwością wielką spoglądała na zegarek licząc nieomal, że sekundy, które ją dzieliły, według jej obliczeń, od powrotu Mateusza z lekarstwem.

— Może lekarstwo ulży cierpieniom dziadka — myślała, patrząc na męczarnie Kalinowskiego.

I płynęły minuty za minutami, a bojaźń Zośki z każdą chwilą wzrastała.

Wreszcie po dwóch godzinach oczekiwania przybył Mateusz i przywiózł lekarstwo, które Zośka nie śmiała dać choremu.

Kalinowski lekarstwo przyjął i z powrotem opadł na poduszkę i przykniął powieki.

Po przyjęciu lekarstwa kaszel, ustał znać jednak było, że choroba postępuje szybko naprzód stary zniszczony organizm wyczerpał się już zupełnie i dla nikogo, nie było tajemnicą, że Kalinowski umiera, że za kilka godzin zamknie swe powieki, na zawsze.

Jedną tylko Zośka łudziła się jeszcze i miała choć słabą nadzieję, że dziadek jej żyć będzie.

Zwolna wlokła się posepna głucha noc a Zośka siedząc w fotelu u łoża Kalinowskiego poczuła się ogromnie zmęczoną, tak, że z trudem udawało się jej odpędzać sen od siebie. Zmęczone powieki opadały jej co chwila nadół i głowa kłoniła się na piersi.

— Proszę jasnie panienci — odezwał się szepem stary Mateusz, który wraz z Zośką czuwał przy chorym i starał się ją pocieszyć — niech panienka położy się spać ja będę sam czuwał przy jasnie panu, a gdyby, broń Boże, jasnie panu pogorszyło się to obudzę panienkę.

— Nie, nie — mówiła Zośka — dziękuję ci za dobre serce mój Mateuszu, ale ja nie odstąpię od łoża dziadka.

— Niech jasnie panienka, nie będzie uparta — odrzekł Mateusz, który jako stary sługa cieszył się wielkimi względami u Zośki i mógł sobie pozwolić na tego rodzaju odezwanie się do wnuczki swego pana. — Toć paniencie oczy się same zamkają.

Jasnie pan teraz usnął — ciągnął dalej — i napewno nie prędko się obudzi, więc obecność panienci jest zupełnie zbyteczna.

Zośka spojrzała na Kalinowskiego. Kaszel przestał go męczyć i rzeczywiście chory usnął. Podniosła się więc i walcząc całą siłą woli z ogarniającym ją snem powiedziała odchodząc z pokoju:

— Alech rzech Mateusz da mi znać natychmiast, gdy tylko dziadek obudzi się.

— Dobrze! dobrze, proszę jasnie panienci, — mówił Mateusz siadając u łoża chorego na fotelu, który prze chwilą opuściła Zośka.

Panna Kalinowska znajdując się na progu, spojrzała jeszcze raz na dziadka i przekonawszy się, że śpi wyszła do sąsiedniego pokoju, gdzie położyła się nierozbierając, na otomanie i wkrótce zasnęła.

Z gorączkowego snu obudził ją głos Mateusza, — Panienci! — wołał Mateusz, stojąc nad nią, — jasnie panu pogorszyło się.

Zośka zerwała się na równe nogi i pędem pobiegła do pokoju gdzie spoczywał Kalinowski.

Spojrzała na chorego i przerażona upadła na kolana u łoża dziadka.

Kalinowski leżał z głową skrzywoną na bok, a z ust jego sączyła się cienka struga purpurowej krwi. Z gardła jego dobywało się głośnie rżenie — kornał.

— Boże! Boże! — wołała niezaradnie Zośka nie wiedząc jak pomóc choremu.

W kilka chwil później cały dwór kalinowski był już na nogach.

Posłano natychmiast po doktora, a tymczasem jak umiano tak starano się dopomóc Kalinowskiemu.

(d. e. n.)



# Afera bankowa w Bydgoszczy.

JAK DYREKTOR POLSKIEGO BANKU OPERACJE

PARCELACYJNEGO WYZYSKIWAŁ BANKOWE.

Niedawno wykryto w Bydgoszczy afery bankowa, w którą zamieszany jest dyr. Stefan Samoliński. Dyrektor ten odznaczał się rzutkością i daleko idącą inicjatywą. Te atoli przyniósł w Bydgoszczy, jak donosi jedno z pism tamtejszych, w sposób bardzo nieetykietny. Stworzył on przy pomocy swego brata spółdzielnię pod firmą „Polski Bank Parcelacyjny”. W zakresie tego banku wchodziły wszelkie operacje bankowe, a przedewszystkiem pośrednictwo przy nabywaniu i parcelowaniu posiadłości ziemskich i miejskich na własny i obcy rachunek. Bank ten zdołał w krótkim czasie opanować 22 miejscowości w Poznańskim i na Pomorzu sięgnął nawet ekspansją na kresy wschodnie. Kaptowani członkowie wpłacali udział w kwocie 300 zł. Szczególnie uprawiał on swój przemysłowy proceder w zakresie nabywania osad likwidacyjnych. W chwili bardzo krytycznej dyr. Samoliński postarał się zmienić nazwę banku „parcelacyjnego” na „Polski Bank Związkowy”. Atoli nie pomogło to wiele, bo skargi mnożyły się z wszystkich stron. Interwenjowała wreszcie prokuratura, która uchwaliła na podstawie materiału zawiesić areszt śledczy

nad braćmi Samolińskimi. Jak dalece sięgały wpływy Samolińskich świadczy fakt, że na trzeci dzień po ich aresztowaniu rozeszła się wieść w Bydgoszczy, że Polski Bank Związkowy uzyskał kredyt rządowy w kwocie 350 tysięcy zł.

Śledztwo pierwiastkowe ustaliło, że sprzeniewierzenia sięgają sumy z góra 100 tysięcy złotych. W tym około 40 tysięcy kaucji, a reszta wkłady członków. Majątek S. Samolińskiego obłożono aresztem, szacują go na 70 tysięcy. Według informacji udziałowcy banku w tym wypadku strat żadnych nie poniosą. Aresztowano również m. in. i p. W. Szczepankiewicza.

Afera bankowa w Bydgoszczy, ma w nadzieję, że wyświełona będzie jaknajskrupulatniej. W dzisiejszych stosunkach, o atmosferze pełnej oszustw i nadużyć, wszelką poręczliwość opinii jak i władz miarodajnych musi ustąpić miejsca sumiennej kontroli i surowej karze. Sprawcy bezpośredni, jak i pośredni muszą ponieść odpowiedzialność równą za faktyczne oszustwa, jak i za wyrządza nie spustoszeń w dziedzinie moralnego ładu publicznego.

niez paserów, którzy kradzione towary dalej sprzedawali. Są to też dozorcy wielokrotnie karani z dzieje: Piotr Huszewski, Ludwik Budulak i Władysław Gajewski.

Zlikwidowanie tej szajki stanowi poważny sukces ekspozytury śledczej.

## Wypadek czy zbrodnia?

TRUP ROBOTNIKA Z ROZBITĄ GŁOWĄ NA FORCIE LEGJONÓW.

Jeszcze w ubiegły poniedziałek po południu, trzech robotników, zajęci budową domków oficerskich na forcie Legionów w Czerniakowie, pod Warszawą dla uczczenia wyplaty urządzili ucztę na rusztowaniu.

Po skończonej zabawie dwaj koledzy poszli do domów, trzeci zaś 40-letni Władysław Krupski (Pławińskiego 66) pozostał na miejscu celem dokończenia pracy przy układaniu desek.

Następnego dnia Krupski do roboty nie zgłosił się, czemu nie przypisywano żadnego znaczenia.

Tymczasem onegdaj na budowę zgłosiła się jego żona, zapytując o męża, który od poniedziałku do domu nie wraca. Wszczęto poszukiwania po rozmaitych zakątkach budowy i niebawem znaleziono Krupskiego pod jedną ze ścian. Leżał martwy z rozbitą głową.

Czy jest to zwykły śmiertelny wypadek czy też zbrodnia — wyświełi śledztwo.

Zwłoki odesłano do prosektorium.

## ZDROWIE REYMONTA.

(k) Dzień onegdajszy zaznaczył się w chorobie znakomitego pisarza małymi zmianami co godzina na lepsze lub na gorsze. Po południu Reymont przyjął Sakramenty święte z wielką pobożnością i przejęciem. Wieczorem zaznaczyło się polepszenie. Czujący wciąż przy łóżku chorego dr. Bartoszek asystent prof. Gluzińskiego, nie potrzebował zastosować żadnych środków specjalnych pobudzających siły żywotne. Reymont odżywał się wczoraj tylko kefirem. Wieczorem zasnął snem przerywanym się co pewien czas. Rozmawia w chwilach przebudzenia zupełnie przytomnie.

Godzina i w nocy. Dowiadujemy się, że stan zdrowia Reymonta nie uległ pogorszeniu.

—oOo—

# Zlikwidowanie szajki włamywaczy.

ZŁODZIEJSKA TRÓJKA W RĘKACH POLICJI.

Starszy przodownik z lwowskiej ekspozytury śledczej, Kowalski, idąc wczoraj wieczorem ulicą Kleparowską, we Lwowie natknął się nagle na trzech dobrze sobie znanych ptaszków, którzy właśnie szli na włamanie.

Na widok przodownika „zdębieli” tak, że w pierwszej chwili nie przyszło im nawet na myśl uciekać. Gdy ocknęli się, przodownik Kowalski był już przy nich i już ich prowadził do ekspozytury śledczej. Wpadli oni fatalnie, bo mieli w rękach narzędzia do włamania, żelazne drągi i sztaby oraz potężne dłuta do wybijania dziur w murach i rozbijania zamków. W skład trójki wchodziły same grube ryby złodziejskie, a to 32-letni Marjan Lewicki, notowany złodziej kilkanaście razy karany za kradzież, 50 lat liczący Michał Bohonos. Również wielokrotnie karany, mający „klina” we Lwowie i okolicy, to znaczy, mający zabroniony pobyt we Lwowie i wreszcie cudowne dziecko złodziejskie Michał Bodnar, który nie ma jeszcze 15 lat, a już był

trzykrotnie za włamanie karany. Już jako kilkuletni chłopaczek popełniał kradzieże kieszonkowe, a doszedłszy do 14 lat, jął się „honorowszej” roboty i obecnie popełnia same włamanie i to przez dziury wybijane w powale i w ścianach. Ostatnio odsiedział 10 miesięcy za włamanie przez sufit do składu obuwia.

Zaledwo przed kilku dniami wyszedł z więzienia, jeszcze ma głowę podwiązaną szmatami wskutek spuchlizny, jakiej wskutek więziennej wilgoci się nabawił, a jednak nie próżnuje. Pilne to dziecko w szronisku Albertynów ułożyło plan włamania ze swymi towarzyszami, którzy tam się scho dzili. Policja poczęła badać źródła szeregu włamań w ostatnich czasach popełnionych w sklepach III dzielnicy. Aresztowani musieli wreszcie przyznać się do mnóstwa sprawek.

Przez pięć tych trzech ptaszków wyjaśniło się ponadto kilka włamań w ostatnich miesiącach popełnionych we Lwowie. Policja aresztowała rów-

nie korca węgla ze składu do mieszkania na przeciwległej stronie ulicy kosztowało pięć razy więcej niż korzec tego węgla.

W życiu społecznym w roku 1928 nie dały się zauważyć jakieś wybitniejsze zmiany. Młode pokolenie jak zawsze poświęcało dużo uwagi kinematografowi i dancinngom. Dancinngi nabyły już praw obywatelstwa, tak że przy wszystkich instytucjach państwowych, komunalnych, społecznych urządzone były sale dancinngowe w których urzędnicy, podczas przerwy w pracy spowodowanej zbytym natłokiem publiczności przy okienkach, prace uprzyjemniali sobie tańcami.

Z pośród instytucji państwowych największą żywotność wykazywało sadownictwo, które wciąż było zawałone sprawami, a w dodatku wciąż bez przerwy toczył się proces Steigera. Musiano we Lwowie wybudować specjalną halę obliczoną na kilka tysięcy osób, aby móc w niej pomieścić świadków, których liczba przekroczyła tysiąc. Byli to naocznicy świadkowie obrony, pod przysięgą stwierdzający fakt, że nie widzieli gdy Steiger rzucał bombę.

Na rozprawie specjalnie dużo czasu zajmowało odczytywanie aktów samooskarżenia prawdziwych sprawców zamachu, którzy dobrowolnie przyznawali się do winy. Wszyscy sprawcy — a było ich kilkudziesięciu znajdowali się poza granicami Polski. Sprawcy rekrutowali się z pośród najrozmaitszych narodowości świata, nie brakło nawet murzynów i eskimosów. Ludzie ci pod przysięgą przyznawali się do winy, na wszystkie świętości zaklinając przedstawicielstwa państw obcych, aby one nie dopuściły do skazania przez sąd polski niewinnego człowieka.

## Felieton.

### Rok 1928 w Polsce.

(Notatki historyczne.)

Z pośród wielu niedomagań życia społeczno-państwowego w Polsce, może największym była plaga bezrobocia, którego żadnymi sposobami nie można było uchrócić. Używano w tym celu bardzo radykalnych i rozumnych sposobów: oto 8-godzinny dzień pracy zmieniono na 6-cio godzinny, potem na czterogodzinny wreszcie na dwugodzinny byle tylko wszyscy robotnicy znaleźli zajęcie. Pomimo tego bezrobotnych wciąż przybywało, gdyż wobec wygórowanych cen naszych artykułów nie można było konkurować z wyrobami zagranicznymi i eksport w zupełności został zaniechany.

Ponieważ Państwo nie było w stanie utrzymać bezrobotnych więc te kwestię w ten sposób rozwiązano, że każda fabryka była obowiązana utrzymywać własnym kosztem tyle bezrobotnych, ilu robotników pracowało w fabryce.

Polska chociaż pod jednym względem zdołała się wybić na czoło wszystkich państw europejskich, tak że żadne z pozostałych państw nie było w stanie z nią konkurować; Polska stała się najdroższym państwem na świecie. Pomimo wielkiego bezrobocia prace ludzka ceniono tak wysoko, że cena robocizny we wszelkiego rodzaju działach przemysłu była kilkakrotnie wyższa od ceny surowca, który przerabiano. Jako przykład drożyzny prac można wymienić, że przeniesie-

W Warszawie w połowie roku 1928 przystąpiono do ostatecznej rozbiórki soboru na Saskim Placu. Sprowadzone zostały specjalne najnowszej konstrukcji maszyny do rozbijania murów, które jednak oprócz kilku głów robotników, nieumiejętnie obchodzących się z maszynami nie więcej nie zdołały rozbić. Wobec tego pod fundamenty soboru założono olbrzymią ilość środków wybuchowych. Ta droga osiągnięto należyty skutek: został bowiem doszczętnie zniszczony Hotel Europejski i Komenda Miasta. Na pomniku konia, znakomitym dziele Thordwalsena została zniszczona górna ozdoba, wyobrażająca rozneglizowanego ks. Poniatowskiego. Soborowi nic złego się nie stało.

Po tej próbie zaniechano już projektu rozbiórki soboru i przystąpiono do odbudowy gmachu, który został przeznaczony na muzeum polskiej pracy twórczej. Koniec odbudowy gmachu przewidziany jest w razie otrzymania odpowiednio wysokiej pożyczki zagranicznej na początek roku 1935.

W roku 1928 jak zreszta i lat poprzednich zwiedziło Polskę szereg wycieczek zagranicznych, jak zawsze entuzjastycznie przyjmowanych przez rząd, do tego stopnia, że w dniach pobytu wycieczek praca w urzędach państwowych była zawieszana.

Wycieczki zagraniczne były organizowane przez obce państwa w celach pedagogicznych; rządy zagraniczne chciały pokazać swym obywatelom jak wygląda państwo, które się nieudolnie rządzi.

KONIEC!

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Wojsko Ameryki Środkowej i Południowej

Jaka siła zbrojna rozporządzała poszczególne państwa?

### ARGENTYNA.

— Służba wojskowa jest obowiązująca dla wszystkich obywateli od 18 do 45 lat. Służba w szeregach trwa rok, a zaczyna się w 20 roku życia. W roku 1920 wyniosło wojsko Argentyny 28.000 żołnierzy, w czym 1866 oficerów. Budżet wojskowy wynosi 17 proc. budżetu państwa. Ludność wynosi 9.000.000 obywateli (1 żołnierz na 321 mieszkańców).

### BRAZYLJA.

— Służba obowiązująca dla wszystkich obywateli od 21 do 44 roku życia. Wojsko w r. 1914 wynosiło 109.000 ludzi. Budżet wojskowy 18 proc. budżetu państwa. Ludność 31.000.000 mieszkańców (1 żołnierz na 284 mieszkańców).

### BOLIWJA.

— Służba wojskowa obowiązująca od 19 do 49 lat. Stan wojska około 8.000 ludzi. Budżet wynosi 16 proc. Ludność wynosi 2.800.000 mieszkańców (1 żołnierz na 320 mieszkańców).

### CHILE.

— Służba wojskowa obowiązująca od 18 do 45 lat. Wojsko liczy 25.000 ludzi. Budżet wojskowy wynosi 32,2 proc. budżetu państwa w związku z wprowadzeniem nowoczesnego uzbrojenia. Ludność wynosi 4.000.000 mieszkańców (1 żołnierz na 160 mieszkańców).

### COLUMBIA.

— Służba wojskowa obowiązująca. Służba w szeregach trwa 18 miesięcy. Wojsko wynosi 6.000 ludzi. Budżet wojskowy 12 proc. budżetu państwa. Ludność 5.500.000 mieszkańców (1 żołnierz na 916 mieszkańców).

### CUOSTA RICA.

— Niema powszechnego obowiązku służby wojskowej. Siła zbrojna pod bronią wynosi 500 ludzi; podczas pokoju, 5.000 ludzi na wypadek wojny domowej, a 38.000 wynosi rezerwa. Budżet wojskowy wynosi 40,1 proc. budżetu państwowego. Ludność wynosi 460.000 mieszkańców (1 żołnierz na 920 mieszkańców).

### CUBA.

— Służba wojskowa obowiązująca od 21 do 28 roku. Wojsko wynosi 17.000 ludzi, z czego 900 w marynarce. Budżet wojskowy 17,3 proc. budżetu państwowego. Ludność 2.600.000 mieszkańców (1 żołnierz na 152 obywateli).

### SAN DOMINGO.

— Niema wojska, a jest tylko policja. Ludność wynosi 100.000 obywateli.

### HONDURAS.

— Służba wojskowa obowiązująca. Wojsko wynosi 5.000 ludzi. Budżet wojska i marynarki wynosi 26,12 proc. budżetu państwa. Ludność wynosi 2.000.000 mieszkańców (1 żołnierz na 400 obywateli).

### GUATEMALA.

— Służba wojskowa obowiązująca od 18 do 50 lat. Stan wojska możliwy do wystawienia 85.000 ludzi. Budżet wojskowy wynosi 28,7 proc. państwowego. Ludność 2.000.000 mieszkańców.

### HAITI.

— Niema wojska, tylko żandarmeria, wnosząca 2.798 ludzi. Ludność 2.500.000 (1 żandarm na 792 mieszkańców).

### NICARAGUA.

— Służba wojskowa obowiązująca od 21 do 40 lat. Wojsko wynosiło w 1918 roku 46.000 ludzi. Budżet wynosi 44,5 proc. budżetu państwowego. Ludność 650.000 mieszkańców.

### MEKSYK.

— Przed rewolucją służba wojskowa była obowiązująca. Od r. 1924 wojsko jest ciągle na stopie wojennej i wynosi 80.000 ludzi. Budżet wojskowy wynosi 40,8 państwowego.

### PANAMA.

— Niema wojska, a tylko policja, zaś opiekę nad państwem wykonują Stany Zjednoczone Am. p. zapomocą 7.000 ludzi.

### PARAGUAY.

— Służba wojskowa obowiązująca. Wojsko wynosiło w 1920 roku 2.500 ludzi. Budżet wojskowy wynosi 16,51 proc. budżetu państwowego. Ludność 900.000 miesz. (1 żołnierz na 360 obywateli).

### PERU.

— Służba wojskowa obowiązująca. Wojsko liczy 11.000 ludzi prócz żandarmerii z policji wojskowej. Budżet wojskowy wynosi 19,3 proc. państwowego. Ludność 4.000.000 mieszkańców nie licząc Indian. (1 żołnierz na 360 obywateli).

### SAN SALVADOR.

— Służba wojskowa obowiązująca od 18 do 50 lat. Wojsko liczy 4.000 ludzi. Budżet wojskowy wynosi 25 proc. państwowego. Ludność 1.300.000 obywateli (1 żołnierz na 365 obywateli).

### VENEZUELA.

— Służba wojskowa obowiązująca od 15 roku. W r. 1922 wynosiło wojsko 10.000 ludzi. Budżet wojskowy wynosi 19,5 proc. państwowego. Ludność wynosi 2.420.000 mieszkańców (1 żołnierz na 242 obywateli).

### URUGUAY.

— Służba wojskowa ochotnicza, a służba obowiązkowa tylko w razie wojny. Wojsko liczy 10.000 ludzi. Budżet wynosi 16 proc. budżetu państwa. Ludność liczy 1.500.000 obywateli (1 żołnierz na 150 miesz.)

## U „króla naftowego”.

GDZIE SPĘDZA ZIMĘ NAJBOGATSZY CZŁOWIEK AMERYKI.

Najbogatszy człowiek w Ameryce, „król naftowy”, Rockefeller, spędza zimę na południu Stanów Zjednoczonych lub w Europie południowej, dokąd udaje się, oczywiście, własnym jachtami. Grono jednak dziennikarzy nowojorskich, które otrzymało nie dawno pozwolenie zwiedzenia jego posiadłości ziemskiej na wzgórzach Pocantico nad rzeką Hudsonem, zastało go jeszcze.

Posiadło. Pocantico jest największym, prywatnym majątkiem ziemskim w Stanach Zjednoczonych, obejmujące bowiem siedem tysięcy mórg. Znajdujący się na niej plac do gry golfa jest najwspanialszym terenem tego rodzaju na świecie.

Rockefeller ojciec liczy dzisiaj osiemdziesiąty siódmy rok życia. Dziennikarze zastali go przy zwykłych ćwiczeniach gimnastycznych. Ani na chwilę starzec nie przerwał na ich widok przysiadania na piętach, dopóki nie wypełnił przepisanej ilości ruchów. W tych ćwiczeniach i niezmiernie regularnym trybie życia leży tajemnica jego zdrowia.

Po ćwiczeniach, rozpoczynających się o godz. 7—ej zrana, następuje masaż, a potem śniadanie skromne, bez jakichkolwiek tłuszczy. Po śniadaniu praca z sekretarzem, przy którego pomocy załatwia korespondencję i przegląda dzienniki. Przeczyta nigdy nie czyta, co o nim piszą. Po załatwieniu korespondencji, golf, drzemka, drugie śniadanie (lunch) i loteryjka. „Król naftowy” przepada a tak

gra, myliłby si jednak bardzo ten, kto by sądził, że miliardę gra o grube stawki. Cieszy się, jak dziecko, gdy wygr. zwykłą stawkę wynoszącą dziesięć centów.

Pe loteryjce znów drzemka, wyjazd na przechadzkę, i po powrocie z niej ciad, trochę gry i rozmowy w kole rodzinnej, a o godzinie dziesiątej sen. Ani na jotę Rockefeller nie zbacza z tego programu, do którego stara dostosować się nawet w podróży.

Dzień w dzień zwiedzili też ogromne ogrody i park. — Śród ogrodników znajduje się japończyk, były ogrodnik cesarza Japonji. Zadaniem tego ogrodnika, pobierającego dziesięć dolarów dziennie, jest utrzymanie w porządku wschodnio-azjatyckiej części ogrodów Rockefellera, ozdobionej pawilonem japońskim z mahonią. Park odbiła też dwustoletnio drzewa pomarańczowe, sprowadzone z Francji południowej z taką pieczołowitością, że przewóz każdego kosztował tysiąc dolarów. Na zimę, której drzewa te nie znoszą tak samo, jak ich sędziwy właściciel, umieszczone są w cieplarniach w centralnym ogrzewaniu.

Dla oszczędzenia synowi zapłaty ogromnego podatku spadkowego, „król nafty” przepisał w r. na niego tytuł własności tej wspaniałej swej siedziby.

## Zabawna sprawa.

PRÓCES O DYWIDENDĘ WYNOŚZĄCA 10 GROSZY.

8) „Corriere della Sera” podaje zabawną epizod, który zdarzył się w tych dniach w Wiedniu. Przed sadem stanęli bracia Kirsch. Rudolf w wieku lat 89 i Karol liczący lat 81. Młodszy z nich procesuje się ze starszym o 34 centymy dywidendy.

Przed pół wiekiem zmarł ojciec Kirscheltów pozostawiając im i trzem siostrą w spadku fabrykę żelaznych niebli. Z biegiem czasu w następstwie zatargów rodzinnych, prawie wszystkie działy fabryki przeszły do rąk najstarszego brata Rudolfa. Młodszy, Karol, uważał się stale za pokrzywdzonego i utrzymywał uparcie, iż Rudolf oszukał go

obszedł zastrzeżenia, zrobione w testamentcie ojca. Największą jednak krzywdą stała się Karolowi w 1922 roku, gdy brat jego, Rudolf, robiąc z fabryki towarzystwo akcyjne, zakredytował go jedynie na 67.106 koron austriackich, które równały się wówczas 34 lirom.

W zeszłym roku 87-letni brat nie wypłacił młodszemu, mającemu 81 lat, dywidendy 1000 koron równających się sumie 10-u groszy. Ponieważ Rudolf jest prezesem Tow. akcyjnego, Karol na złość bratu wytoczył proces, którym się dziś bawi cały Wiedeń.

### UKRITY SKARB FILATELISTY.

8) W składzie filatelistycznym Harrara przy Old Bondstreet w Londynie, wystawiono na sprzedaż kolekcję znaczków. Między rokiem 1859—1864 pewien młody wówczas student uniwersytetu w Cambridge odbywał w czasie tych pięciu lat dalekie podróże wakacyjne a będąc zbieraczem znaczków pocztowych, kupował je całymmi arkuszami w rozmaitych miejscach swych wycieczek

Na ten cel wydał niecałe 30 funtów szterlingów

O zbiorze marek zapomniano i wraz z niebierzebnymi papierami wyrzucono go na strych domu gdzie leżał aż do tej chwili.

Odkrył go dopiero wtuk zbieracz i uzyskał za kolekcję 7.700 funtów

Za same te nabył piękny dom w Londynie.



# Dobór odpowiednich ludzi.

PSYCHOTECHNICZNY ZAKŁAD DÓŚ WIADOCZALNY KOLEI NIEMIECKICH.

(S) Zarząd Kolei niemieckich, istniejący w Berlinie, zaprosił w tych dniach przedstawicieli prasy berlińskiej do obejrzenia ciekawego zakładu doświadczalnego dla kandydatów na stanowiska kolejarzy.

Zakład ten ma na celu z jednej strony usuwanie kandydatów, nie nadających się do służby kolejowej, z drugiej zaś dobór ludzi odpowiednich na dane stanowiska. Ponadto jeszcze zadaniem jest pracującym już na kolejach urzędników i robotników przywycażać się do przepisów ruchu kolejowego lepiej i gruntowniej, niż to jest możliwe drogą rozporządzeń i ogłoszeń, co wszystko razem wzięte zapewnić może lepszą obsługą na kolejach i zapewni bezpieczeństwo ruchu kolejowego.

Dotychczas w zakładzie tym poddano egzaminom psychicznym przeszło 17,000 kandydatów na robotników warsztatowych, maszynistów, konduktorów i t. p.

Wyniki otrzymano bardzo dobre. Tylko 5 proc kandydatów okazało się niezdatnych do służby kolejowej.

Niektóre przyrządów użytych do badania inteligencji, zręczności i przytomności umysłu kandydatów są bardzo pomysłowe. Tak np. badanie przytomności umysłu kandydatów na maszynistów odbywa się przy oknie, nasładowanym okno budki lokomotywy, a przed którym przesuwa się z prędkością pociągu w pełnym biegu tor ze wszelkimi sygnałami i kolejami, na które kandydat na maszynistę musi tak reagować, jak gdyby istotnie prowadził pociąg.

Dla badania inteligencji kandydatów używa się rozporządzeń, w których jak pewnych wyrazów. Kandydat musi je szybko uzupełnić.

Innymi znów sposobami sprawdza się przytomność umysłu kasjerów, sprzedających bilety kolejowe lub dozorców odbierających te bilety.

Od chwili wprowadzenia w życie tego zakładu stwierdzono stopniowe zwiększenie się bezpieczeństwa na kolejach, przyspieszenie obsługi i zmniejszenie się liczby wagonów, uszkodzonych przez brak rozważli.

## Triumf gęsiego pióra.

(S) Telegramy doniosły, że traktaty Locarno podpisano w Londynie gęsiem piórem. Bardzo słusznie. Nie wspominając już o tem, że gęsi w swoim czasie Kaptol ocalili, to i w późniejszych czasach siła mądrych rzeczy gęsiem piórem napisano. Mo że przez użycie tego nieco, przynajmniej, sta roświeckiego instrumentu do traktatów przywrze trochę staroswieckiej dobrej wiary, tak że „duch Locarno” pokutujący na językach wszystkich zebranych tam meżów stanu, nie stanie się rychno dla niektórych narodów złowrogim „widmem Locarno”. Za chodzą jednak obawa, czy owo pióro nie było wyrobu niemieckiego, a więc nie prawdziwe gęsie, tylko ersatz z celuloidu i czy czasem ukradkiem nie podpisali zwykłym stałowem...

## Zagadka psychologiczna.

(S) Francuska legja cudzoziemska liczy obecnie tak jak i przed wojną 70 proc. Niemców, bijących się doskonale, zajmujących większość stanowisk podoficerskich. Piaca tam jest licha, 5-cio letnia służba schodzi na ciągłej wojnie w kolonjach, dyscyplina, jak w wojsku złożonym ze zbieraniny z całego świata, żelazna. Co tak przyciąga Niemców? To pytanie zadają sobie obecnie wszyscy korespondenci zagraniczni, przebywający na froncie marokańskim i nie znajdują odpowiedzi. Niemcy są wojowniczy, ale i w tem mają przecież opinię o lidności nie zaś awanturniczego usposobienia. Jeden z francuskich oficerów legji powiada: nic innego, tylko to, że Niemcy lubią żyć w dyscyplinie. Może być.

## W poszukiwaniu emblematu.

(S) Republikańska Turcja porzuciła stary, dobry sułtański półksiężyc i poszukuje obecnie innego emblematu państwowego. Zamierzano wprowadzić do herbu państwowego „szarego wilka”, o którym legendy turańskie mówią, iż wyprowadził ongi jedno z koczowniczych plemion Azji Mniejszej z doliny bez wyjścia, w która się nieopatrznie za puściło, lecz komisja znawców orzekła, że „szary wilk” należy do folkloru mongolskiego, nie zaś tureckiego i kłopot dalej trwa. Można by poradzić Kemalowi tureckiego świe tego jako emblemat stosowny, gdyby nie to, że my sami, jak się zdaje, bedziemy go przez czas dłuższy w herbie nosili.

## Maszyna do rzeźbienia.

(S) Inżynier angielski Howard M'Edmunds wynalazł i skonstruował niezwykłą maszynę nazwaną przez niego „Cameograph”. Maszyna ta w ręku człowieka, który nie ma żadnych zdolności rzeźbiarskich, wykonywa prace najbardziej utalentowanego rzeźbiarza. „Cameograph” kierowany przez mechanika obeznanego z maszyną, rzeźbi w gipsie dowolną podobiznę — i to ze ścisłością portretu — oddając dokładnie požądane wymiary wgłębień, wypukłości i cieniów. „Maszynowy artysta” patrzy tylko na fotografię, która chce odtworzyć w rzeźbie — i kieruje maszyną, niczem szofer kierownica.

## Licytacja pamiątek królewskich

(S) W Lipsku wystawiono na sprzedaż niezwykle cenne zbiory sztuchów i rycin należących do rodziny zdeponowanych królów saskich.

W zbiorach znajduje się komplet miedziorytów i drzeworytów Albrechta Dürera oraz rzadkie bardzo prace graficzne holenderskie angielskie i francuskie.

Osobny dział stanowią ryciny polskie. Pochodzą one z czasów panowania dwunastki saskiej w Polsce.

Brak gotówki spowodował ex-króla Augusta do wystawienia zbiorów pozostawionych kilkaset lat w jego rodzinie na licytacji

## GRAFIKA POLSKA W PITTSBURGU.

Konsulat Rzplitej Pol. w Pittsburgu, zorganizował wystawę współczesnej grafiki polskiej, m. in. wystawiono utwory graficzne prof. Leona Wyczółkowskiego. Celem wystawy było z jednej strony poznanie ludności wyobczonej z odnośną galeją twórczości artystycznej polskiej, z drugiej — umożliwienie zbytu obrazów artystów polskich w Stanach Zjednoczonych.

# Inteligencja małp.

PRZYWIĄZANIE MAŁPY DO CZŁOWIEKA.

(S) Słynny pisarz angielski, Rudgard Kipling, w nieporównanym swem dziele „Księga Dżungli” wypowiada zdanie, że małpy wskutek niespokojnego trybu życia, oraz pozornego braku „facji bytu” należą do najbardziej zniecierpliwionych przez współmieszkańców dżungli towarzyszy. Nie ulega wątpliwości, że małpy pod względem inteligencji, przewyższają znacznie słonie i psy, uchodzące za najmądrzejsze na świecie zwierzęta. Jako przykład może posłużyć nowy szympanś w ogrodzie zoologicznym w Londynie, imieniem Artur, który potrafi kluczem otworzyć kłódkę i wykonywać cały szereg sztuczek. Być może, że „Artura” tricków tych wyuczono, lecz bez wątpienia są pośród małp i takie, które nazywać można samoukami.

Do tej konkluzji doszedł znany zoolog dr. Kohler, autor dzieła „O umysłowości małp”, który przez długi przeciąg czasu przeprowadzał doświadczenia z szympanśami w specjalnie w tym celu urządzonej zagrodzie na Teneryfie. Małpy używały tam najzupełniejszej swobody i nie podlegały żadnej zgola kresurze, pędząc żywot możliwie zbliżony do ich bytowania w rodzimych dżunglach. Uczony angielski prowadził sam inteligencję tych zwierząt w rozmaity sposób.

Umieścił więc bańki, szczególnie smakowitych szympanśów, wysoko nad ich głowami. Małpy wykonywały nasampród rozpaczliwe skoki, aby dosięgnąć owocu, lecz wnet się przekonały, iż w ten sposób niczego nie wskórają. Wówczas „Sultan”, przodownik stada, poszedł po rozum do głowy, przyniósł znajdując się w pobliżu skrzynkę, którą ustawił we właściwym miejscu i skoczywszy na nią,

sięgnął po przysmak. Następnego dnia umieszczono banany znacznie wyżej. „Sultan” przekonawszy się wnet, że jednak skrzynka już nie wystarcza, pobiegł po drugą, a gdy i wówczas „rusztowanie” nie było jeszcze dosyć wysokie — przyniósł trzecią, co mu umożliwiło zdobyć ulubiony owoc.

Podczas gdy pies nie zwraca najmniejszej uwagi na odbicie podobizny w zwierciadle — małpa natomiast stojąc przed lustrem, widocznie lubuje się widokiem swej „postaci”. Stwierdziwszy, że poza lustrem nie ukrywa się jego sobowtór, lecz że to, co widzi, jest wiernym odwzorzeniem własnej istoty, szympanś zachowywał się przed lustrem niczem człowiek, przybierając różne pozy, „przyczesaując” sobie włosy itp.

Skonstatował również u małp przywiązanie do człowieka. W chacie pewnej wioski na Wyspach Malajskich zabito i ograbiono podróżnego, a ciało ofiary zagrzebano opodal w ziemi. Po kilku dniach, do oficera angielskiego, przechodzącego tamtędy, podbiegła małpka i poczęła go natargiwie ciągnąć za spodnie. Nie mogąc się pozbyć natręta, oficer pozwoleł się w końcu poprowadzić zwierzęciu. Małpa ciągnęła go, dopóki nie doszli do miejsca, „gdzie widniała świeżo szłupana ziemia”. Tam poczęła szybko grzebać. Oficer podejrzewając coś niezwykłego, zaawiadomił policję, a ta w oznaczonym przez małpę miejscu, znalazła trupa zamordowanego człowieka — jej dawnego pana, do którego widocznie bardzo się przywiązała. Gdy zaaresztowano pewnego osobnika, podejrzanego o dokonanie tej zbrodni, małpka z taką furją rzuciła się na niego, iż ten zdjęty zabobnym strachem, przyniósł się do winy.

# Ciekawe zagadnienie.

ZYCIE ZWIERZĘCE NA MARSIE JEST PRAWIE PEWNE.

(S) Londyński „Manchester Guardian” przynosi bardzo ciekawy, artykuł, informujący o konkluzjach ostatnich tegorocznych już badań nad słynnym, odwiecznym problemem życia na Marsie. Badania te, przeprowadzone w amerykańskim obserwatorium imienia Lowella, oraz przez doktora Wrighta i prz. prof. Pickeringa przedewszystkiem obalają dominującą do ostatnich czasów w świecie nauki hipotezę samego Lowella o bardzo niskiej temperaturze i rozrzedzeniu atmosfery na Marsie, co istotnie wykluczałoby możliwość istnienia tam twórców żyjących w rodzaju naszych roślin, zwierząt i ludzi. Lowell obliczył nawet stopień rozrzedzenia atmosfery na Marsie, uznając, że jest przy najmniej dwa razy rzadsza niż powietrze na szczycie Mount-Everestu. Już jednak w okresie między 1920 i 1922 r. rokiem teorie te zdyskredytowały badania astronoma Sliphera, który twierdzi, że w atmosferze Marsa istnieją mgły i chmury.

Decydującymi były obserwacje dokonane w ciągu bieżącego roku przez dr. Wrighta w obserwatorium Lick w Kalifornii. Dr. Wright fotografował Marsa przez kolorowe filtry. Fotografje przez filtr lazurowy dają obraz Marsa wraz z jego atmosferą. Fotografje przez filtr infra-czerwony dają obraz skorupy Marsa bez jego atmosfery. Obóz zdjęć z Marsa przez filtr lazurowy dały promienista o 120 mil

dłuższe niż zjęcia przez filtr infra-czerwony. Wykazuje to najzupełniej dowodnie, że atmosfera otaczająca skorupę planety Marsa, posiada tę samą gęstość, co atmosfera ziemi.

Jednocześnie z temi obserwacjami, badania amerykańskiego obserwatorium im. Lowella w Arizonie wykazały, że temperatura na Marsie waha się między 7 i 19 stopniami Celsjusza, to znaczy jest temperatura średnio chłodniejsza niż na ziemi.

Prof. Pickering na własną rękę dokonał badań, które w zupełności potwierdziły obserwacje Wrighta i amerykańskiego instytutu. W rezultacie tych badań prof. Pickering w ostatnich już dniach wystąpił ze specjalnym „raportem o Marsie”.

W raporcie tym, jak referuje „Manchester Guardian”, stwierdzone jest z całą kategorięnością przez uczonego, który dotychczas był bardzo sceptycznie usposobiony co do sprawy życia na Marsie, że „nowe stwierdzenia o prawdopodobieństwie atmosfery i temperatury Marsa z atmosferą i temperaturą ziemi dowodzą, że istnienie życia roślinnego i życia zwierzęcego na Marsie jest prawie pewne”.

Wynika stąd przejrzystość, że w istnienie życia na Marsie mamy wierzyć, przynajmniej dopóty, dopóki ewentualne nowe badania nie wykażą czegoś odwrotnego.

# PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

## Nierealny projekt. Zniesienie zakazów wywozu i przywozu.

(-) Doniosła P.A.T., z Genewy, ze sekretariat generalny Ligi Narodów przesłał państwom będącym członkami Ligi wypracowany przez komitet gospodarczy Ligi Narodów projekt międzynarodowego układu dotyczącego zniesienia zakazów wwozu i wywozu. Sekretarz generalny pisze przy tym, że komitet gospodarczy spodziewa się, iż rządy prześlą poglądy zainteresowanych na kwestję organizacji.

Projekt ten, — proponujący, aby wszystkie państwa zainteresowane zobowiązały się do zniesienia w przeciągu 6 miesięcy wszelkich zakazów wwozu i wywozu służących za podstawę obrad komitetu gospodarczego Ligi.

Opracowany przez Genewę projekt swobodnego wwozu w granice każdego państwa wchodzącego w skład Ligi wytworów przemysłowych, czy surowców państwa drugiego, leży wyłącznie w interesie państw o silnym przemysle, które dziś dławia się nadmiarem swojej produkcji nie mając ucieśnienia dla odpływu własnego towaru za granicę, a więc w pierwszym rzędzie w interesie Anglii i Niemiec. Państwa o słabo rozwiniętej produkcji przemysłowej muszą projekt komisariatu Ligi Narodów iak najsilniej zwalczać nie chcąc popaść w zależność gospodarczą od państw mocniejszych. Po wojenne zaś doświadczenie uczy, że niezależność polityczna jest wprost proporcjonalna do stosunku niezależności gospodarczej. Wojna europejska udowodniła, że państwo, które nie jest samowystarczalne, jest słabe mimo największej siły militarnej.

Pęd do stworzenia samowystarczalności gospodarczej objawiają w pierwszym rzędzie te państwa, które swą niepodległość zawdzięczają kataklizmowi wojny europejskiej. Przemysł i życie gospodarcze tych państw stało przez dziesiątki, nawet setki lat w zależności od całokształtu polityki handlowej i przemysłowej państwa zaborczego. W momencie uzyskania niepodległości te młode państwa stanęły wobec twardej konieczności stworzenia własnej polityki gospodarczej jako całości i rozbudowy swojej amputowanej dawniej samowystarczalności. Dziś praca nad tą rozbudową, nad niezależniem się od handlu, przemysłu i rolnictwa sasiada w tych państwach wre i jeszcze ukończona nie została. Prace nad stworzeniem samowystarczalności obserwujemy dziś w Czechosłowacji, w Jugosławii, w państwach bałtyckich, na Węgrzech, a przede wszystkim w Polsce. Jedyna może Litwa z państw powojennych problemu tego nie zrozumiała i zaniedbała interesy gospodarcze dla rozmaitych fikcji politycznych. Odsuwanie interesów gospodarczych dla urojeń politycznych może jednak drogo kosztować, — kto wie nawet, czy nie... Klajpede.

Obok Czechosłowacji, krzata się dziś najsilniej koło stworzenia samowystarczalności gospodarczej Polska, i długie jeszcze lata musi iść po linii cel ochronnych, chcąc zbudować własny handel i przemysł zdolny do konkurencji zagranicznej. Polska ma już smutne doświadczenie w tym kierunku co znaczy wolność importu. Poprzedni rząd idąc po linii interesów konsumenta otworzył bariere celna dla importu towarów obcych. Konsument uczył chwilowa

ulge, mając tańszy towar zagraniczny w kraju, — po upływie jednak pewnego czasu złoty polski zaczął gwałtownie spadać, grożąc nieobliczalnym wzrostem drożyzny. Po tym smutnym doświadczeniu rząd polski musiał zamknąć bariere celna, widząc, że nie dopomógł konsumentowi, a uderzył zbyt gwałtownie i silnie w przemysł.

Polska i wszystkie młode, organizujące się jeszcze państwa przeciwstawiają się więc silnie projektowi wolności importu i eks-

portu towarów obcych w swoje granice. Projekt ten poprze najilniej Anglia, która po rozbudowie przemysłu rodzimego w swych dominjach przestała być dostawcą swego towaru dla tych krajów i dziś za wszelką cenę chciałaby zamknąć rynek swych dominjów zastąpić rynkiem państw o słabym przemysle. Projekt Ligi Narodów nie ma dziś żadnych szans powodzenia, — chyba za lat kilkadziesiąt.

## O uproszczenie księgowości.

### REFORMA PRZEPISÓW PRAWNYCH O RACHUNKOWOŚCI.

(-) Sfery gospodarcze i finansowe zabiegają o uproszczenie księgowości w związku ze zmniejszeniem kosztów prowadzenia przedsiębiorstw. Dotychczas (począwszy od r. 1807) obowiązujące przepisy stają temu na przeszkodzie.

Dowiadujemy się, że grupa posłów z różnych klubów sejmowych ma wnieść do łaski marszałkowskiej projekt o korzystnych zmianach w duchu potrzeb życia oraz jednocześnie o wprowadzeniu (pod sankcjami prawnymi) przymusu prowadzenia ksiąg handlowych dla:

1) przedsiębiorstw przemysłowych pierwszej 5-ciu kategorii i handlowych 2-ech

kategorij;

2) wszelkich przedsiębiorstw, mających obowiązek ogłaszania swych sprawozdań, oraz

3) wszelkich spółek akcyjnych i z ograniczoną odpowiedzialnością, tudzież spółdzielni.

W opracowaniu nader pilnego projektu w rządzie wybitnych znawców przyjął udział prof. Jan Namitkiewicz.

Inicjatywę tą należy powitać z żywym zadowoleniem, sądząc że nastąpi realizacja ze względu na wielką doniosłość dla naszej gospodarki zarówno państwowej, jak i prywatnej.

### POLSKIE DŁUGI PAŃSTWOWE.

(-) Dzisiaj stan naszych długów państwowych określa się sumą 1.733 milj. złotych, które dziela się na dwie grupy: długi konsolidowane wynoszą 1.367 milj. złotych, a ostatnio emitowane 366 milj. W budżecie r. 1926 przewidywane są sumy na pokrycie oprocentowania długów wewnętrznych 11.064 tys. zł. a na umorzenie 1.029.000 złotych. Na umorzenie długów zagranicznych przeznaczono jest 23 milj. 057.000 zł. z czego Stany Zjednoczone mają otrzymać 14.5 milj. zł. Anglia 1.1 milj. Francja—2.8 milj. i Włochy 3 miliony. Procenty od powyższego zagranicznego długu wynoszą w roku 1926 39 milj. 891.000 złotych.

### ULGOWE PASZPORTY ZAGRANICZNE

(-) W związku z nadesłanym wnioskiem Związku Izby Przemysłowo-handlowych Rzeczypospolitej Polskiej do Ministerstwa przemysłu i handlu w sprawie wprowadzenia ulgowych paszportów zagranicznych dla kupców zainteresowanych w handlu zagranicznym. Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, iż wniosek ten został przyjęty życzliwie i w najbliższym czasie stanie się przedmiotem uzgodnienia z innymi resortami.

### KOSZTY UTRZYMANIA W LISTOPADZIE.

(-) Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji Głównego Urzędu Statystycznego do badania kosztów utrzymania. Komisja stwierdziła, że koszty utrzymania w listopadzie, w stosunku do października, zwiększyły się o 3 procent.

### IŁOŚĆ OPODATKOWANYCH HEKTARÓW.

(-) Ogólna powierzchnia gruntów rolnych we dług Rocznika Statystyki Rzeczypospolitej za r. 1924 wynosi w całym obszarze państwa Polskiego 37,661 tys. ha z czego na wielką własność wypada 10,861 tys. ha, a na mniejszą 26,800 tys. ha. Ogólna ilość gospodarstw wiejskich wynosi 3,260,822, z czego gospodarstw ponad 50 ha 20,667. Przy wymiarze podatku majątkowego pociągnięto do opodatkowania 17,890 tys. ha, z czego na płatników, posiadających majątki wartości do 10.000 złotych przypada 7,008 tys. ha, a na posiadających majątki wartości ponad 10,000 zł. 10,883 tys. ha. Natomiast w podatku gruntowym ogólna ilość opodatkowanych hektarów wynosi 29,738, z czego na Kongresówkę wypada 11,067 tys. ha. na województwa

Wschodnie 7,395 tys. ha, na Galicję — 7,576 tys. ha i na b. zabór pruski 3,700 tys. ha.

### HANDEL MIĘDZY POLSKĄ PRUSAMI WSCHODNIEMI.

(-) Obroty handlowe między Polską a Prusami Wschodnimi w pierwszym półroczu rb. wykazały znaczny wzrost w porównaniu z cyframi za analogiczny okres roku ubiegłego. Przyczyna tego tkwi w niurodzaju, który silnie dał się odczuć w Prusach Wschodnich, niż w Polsce, czemu należy przypisać wzrost wywozu z Polski. Przywóz do Polski z Prus Wschodnich wykazał również prawie trzykrotne zwiększenie. Wartość jego wynosiła 4,8 milj. zł. wobec 1,7 milj. zł. w pierwszym półroczu 1924. Wartość wywozu wzrosła z 4,9 milj. zł. do 6,3 milj. zł. w okresie styczeń — czerwiec 1925. Pod względem układu bilansu handlowego stosunki uległy nieznacznemu pogorszeniu. Nadwyżka bowiem w bilansie handlowym za okres sprawozdawczy wynosiła zaledwie 1,5 milj. zł. wobec 3,3 milj. zł. w analogicznym okresie r. 1924.

### W AMERYCE POTRZEBA RĄK ROBOCZYCH.

(-) Rząd kilku stanów południowych Ameryki Północnej wystosował do kongresu w Waszyngtonie rezolucję, w której domagają się dopuszczenia większego kontyngentu imigrantów europejskich. Swój postulat uzasadniają tem, że przy ostatnich zbiorach bawełny w stanach południowych dawał się odczuwać dotkliwy brak robotników. Należy się spodziewać, że Stany Zjednoczone zmienią swą politykę imigracyjną w sensie bardziej liberalnym.

### WPLYW PODATKÓW W LISTOPADZIE.

(-) Równywuając wpływy podatkowe pierwszych 2-ech dekad października rb. z pierwszymi 2-ma dekadami listopada rb. widzimy wzrost dochodów w listopadzie: I-sza dekada października przyniosła 21,8 milj. zł., I-sza dekada listopada zaś 24,4 milj. zł.; II-ga dekada października przyniosła 24,2 milj. zł. 2-ga dekada listopada — 27,2 milj. złotych.

### ROKOWANIA Z NIEMCAMI.

(-) Delegacja polska do rokowań handlowych z Niemcami wręczyła nowa taryfę celną delegacji niemieckiej, taryfa ta wchodzi w życie z dniem 1-go stycznia 1926 roku. Delegacja niemiecka bada obecnie te taryfe, co wymaga kilku dni czasu, ze względu na to że badaniem jej zajmują się również związki przemysłowców. Izby handlowe itd. stad wnika, że rokowania polsko-niemieckie mają przebieg normalny.



# ZYGZAKI

## Oda do dolara.

Dolarze! Ty jesteś jak zdrowie  
Ile cię cenić trzeba, ten się tylko dowie  
Kto cię stracił.  
Ty jeden jedyny, z pośród walut wielu  
W każdym kraju na ziemi, znajdziesz przy-  
jaciela  
Ty, jak złodziejski wytrych otwierasz pod-  
woje  
Gdzie tajnych dokumentów leżą liczne zwoje  
Aby ciębie zdobyć, człek każdy się stara,  
Od samego ministra do jego szwajcara  
A i premier ministrów, co nie jeden ma  
narów  
Weźmie cię i z Niemiaszków porobi Szwaj-  
carów  
Ty potrafiś z człowieka uczynić laidaka,  
Jeśli ciębie przypadkiem weźmie chetka taka  
Wszystko jest na ziemi zmienne oprócz ciębie  
Tyś jeden jest jak opoka, jak słońce na  
niebie  
Więc też na cześć twoją, zewszad brzmia  
fanfarw.  
Hoch! „Dolar über Alles“. Niech żyja dolarw.  
—oOo—

# KRONIKA

## KAFIENDARZYK

Piątek 4 grudnia, Barbary.  
Czytelnia Tow. Przejaciół Francji.  
Piotrkowska 10<sup>3</sup> (lewa of.) otwarta od 6-8 w

Wystawa  
malarstwa  
rzeźby  
grafiki  
Czytelnia  
aacyje  
radjoton



(Park m.  
Sienkie-  
wicza.)  
Otwarta  
od godz.  
10-ej rano  
do 25 w.

## WIDOWISKA

Teatr Miejski „Dzwonek alarmowy.  
Teatr Popularny „Kontroler wagonów sw-  
pialnych“.  
Kino Luna „Matka“  
Kino Casino „Iwonka“  
Kino Reduta „Złodziej w raju“  
Kino Odeon „Piekielny Karnawał“.  
Kino Spółdzielni Prac Państw. X-ro przvkazani  
Kinc Dom Ludowy „Walka o kobiety“.  
Kino Resursa „Oczy jej — przekleństwem.  
Miejski Kinemat. Oświatowy „Nibelung“

—oOo—

## Wiadomości bieżące

— 40,000 (czterdzieści tys.) dol. i 1,200 rozmów  
telefonicznych, rezultatem dnia wczorajszego.

Wczoraj od wczesnego rana panował szalony  
ruch w łódzkim oddziale Banku Polskiego. Posiada-  
cze dolarów omawiali je bankowi, który rano pla-  
cił za nie kurs giełdy oficjalnej — wyższy od kursu  
w obrotach. Według informacji dyrekcji oddziału  
Banku Polskiego do godz. 11-ej przed poł. oddane  
Bankowi 30 tysięcy dolarów, o godz. 3-ej zaś Bank  
zakupił ogółem blisko 40 tysięcy dolarów. Sprzeda-  
jącymi są przeważnie urzędnicy posiadacze kilkunastu  
a najwięcej kilkudziesięciu dolarów.

Wstrzymanie nowych i wypowiedzenia dotych  
czasowych kredytów reportowych przez Bank Polski  
wywołało olbrzymie wrażenie i przyczyniło się w  
znacznym stopniu do zwiększenia podaży walut, ce-  
lem zebrania gotówki złotowej na spłatę tych  
kredytów.

W dniu wczorajszym centrala rozmów zamiej-  
scowych w Łodzi przeprowadziła do godziny 12-ej  
w poł. 600 rozmów przeważnie z Warszawą, Katowicami  
i Gdańskiem, a to w związku z wzmocnionymi  
operacjami walutowymi. Były to jedynie rozmowy  
z Łodzi, niezależnie od kilkuset rozmów, nada-  
wanych bezpośrednio z innych miast. W godzinach  
popołudniowych przeprowadzono również około 600  
rozmów zamiejscowych z wymienionymi wyżej  
miastami.

W środę 2 grudnia r. b. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach,  
opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Bogu

ś. † p.

## Marja Sęk z Owczarskich przeżywszy lat 56.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w sobotę dnia 5 grudnia o godz.  
11 i pół z domu żałoby przy ul. Wodny Rynek 9, na cmentarz katolicki w Zarzewiu.  
O czym zawiadamiają krewnych i znajomych pogrążeni w głębokim żalu

2818—

Mąż, dzieci i wnuki.

# Niestychany wzrost bezrobocia.

## POTRZEBNA JEST POMOC SPOŁECZNA

Wobec niestychanie wzrastającego bezrobocia,  
staje się elementarnym obowiązkiem zorganizowa-  
nie akcji społecznej w celu przyjęcia z pomocą rze-  
szom bezrobotnych.

W samej Łodzi państwowe biura pośrednictwa  
pracy zarejestrowały blisko 40,000 pozabawionych pra-  
cy a na terenie Województwa Łódzkiego 58.263 osób.  
Jest to klęska społeczna. Pomoc ze strony rządu nie  
jest i nie może być wystarczająca, temwięcej, że  
przyszła zima.

W zrozumieniu tego stanu rzeczy, p. wojewoda  
łódzki zwraca się do wszystkich organizacji społecz-  
nych i zawodowych o przyjęcie udziału w organizo-  
waniu i niesieniu pomocy bezrobotnym, i prosi w  
tym celu wspomniane organizacje o delegowanie  
swych przedstawicieli na zebranie organizacyjne,  
które odbędzie się w sali województwa, ul. Zawadz-  
ka Nr. 11, w piątek, dnia 4-go grudnia o godzinie  
6-ej po południu.

# Odznaczenie firm łódzkich.

## SUKCESY PRZEMYSŁU POLSKIEGO ZA GRANICĄ.

Do sukcesów przemysłu polskiego na wysta-  
wach zagranicznych dołącza się jeszcze jeden.

Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów Przemysłu  
Krajowego, która reprezentowała przemysł polski  
na wystawie międzynarodowej w Kiszyniowie (Ru-  
munja), uzyskała dla swych wystawców szereg od-  
znaczeń, wysuwających ich fabrykaty na pierwsze  
miejsce przed wystawcami innych państw.

Pozatem „Wystawa Ruchoma“ jako taka otrzy-  
mała „Grand Prix“ i medal złoty za praktyczne roz-  
wiązanie załączania wystaw ruchomych, za sprawność  
organizacji i zastosowanie żywej reklamy słowa na  
szerszą skalę w dziedzinie propagandy wyrobów swe-  
go kraju tak ewnątrz kraju, jak i zagranicą.

Z firm łódzkich medale złote otrzymały: „Zje-  
dnoczone Zakłady Przemysłowe K. Scheiblera i L.  
Gro-mana“ oraz Towarzystwo Akcyjne Wyrobów  
Bawełnianych L. Geyera“; srebrne: Łódzka Manu-  
faktura Plusz T. Finstera.“ i „Tow. Akc. Wyrob.  
Wełn. R. Schwaikerta“.

Niestety, przemysł łódzki narazie zadeklaro-  
wał mały stosunkowo udział w wystawie, co jest tem  
bardziej godne pożałowania, że z dotychczasowej  
działalności Wystawy, poza stroną ideową najszers-  
szej propagandy wyrobów krajowych, uczestniczące  
w Wystawie firmy odnoszą realne korzyści w for-

mie bezpośrednich zamówień i zaznajomienia szero-  
kich sfer kupiectwa z wyrobami przez nie wytwa-  
rzanymi.

Sam fakt zetknięcia się po raz pierwszy z pe-  
nami kolekcjami wyżej wymienionych firm łódz-  
kich kupiectwa Śląska Górnego i Cieszyńskiego po-  
derwał w znacznej mierze popyt na towary czeskie  
i niemieckie.

Zważywszy, że Wystawa Ruchoma jest jedy-  
nie instytucją propagandy samowystarczalności go-  
spodarczej Kraju, że każda wytwórnia, w której pra-  
cuje robotnik polski, jest przez nią pieczołowicie re-  
klamowana, — nie wątpimy, że przemysł łódzki do-  
ceni jej znaczenie w interesie własnym i że zgłosze-  
nia udziału w niej na rok 1925 będą liczniejsze niż  
dotychczas.

Na zakończenie dodajemy, że do miasta nasze-  
go zjechała Dr. Lubińska, przewodnicząca Zarządu  
Głównego Koła Polek, aby wespół z p. Łuszczewską,  
przewodniczącą Oddziału Łódzkiego doręczyć odzna-  
czonym firmom przyznane im na wystawie ru-  
muńskiej medale.

Dla wiadomości interesowanych nadmieniamy,  
że biura Wystawy Ruchomej Prób i Wzorów Prze-  
mysłu Krajowego mieszczą się w Warszawie przy  
ul. Chmielnej 32, telef. 234-50.

# Odrodzenie Łużyc.

## ODCZYT W TOWARZYSTWIE KRAJOZNAWCZYM.

W dniu 6 grudnia w Polskim Towarzystwie  
Krajoznawczym wygłoszony zostanie odczyt o Łuży-  
cach i odrodzeniu narodowym Serbów Łużyckich. Pre-  
legantem będzie p. Doktor Herman Szleca, założy-  
ciel Łużyckiego Sokoła i Sekretarz generalnego Zw.  
Łużyckich Towarzystw Oświatowo Kulturalnych  
„Domowina“ oraz jednocześnie sekretarz Generalnej  
Centralnej Organizacji Łużyckiej „Serbska Ludowa  
Rada“.

Serbowie Łużycy są to resztki słowian połab-  
skich, liczą obecnie ogółem 200,000 głów, należących  
do plemion lechickich. Przez całe wieki srożyła się  
nad nimi bezwzględna germanizacja, dochodząca już  
w średnich wiekach do tego stopnia bezwzględności  
i teroru ze strony niemieckiej, że tym naszym naj-  
bliższym pobratymcom groziła nawet kara śmierci  
za używanie swego macierzystego języka.

W czasie tworzenia się Państwa Polskiego oni  
byli tem przeciwnikiem słowiańszczyzny przed napo-  
rem teutońskim. Przechodzili całe piekło zmagañ, by  
i utrzymać swoją kulturę i swój język ojczysty.

Wprawdzie do ich zniszczenia i rozszerzenia  
się zupełnie germanów na ziemiach lechickich, któ-  
re obecnie przedstawiają sobą ziemię zaludnioną pra-  
wie zupełnie przez Niemców, przyczyniła się i znac-  
nie na słowiańsko-lechicką niezgodę i warcholstwo, a

pozęści tylko bierność i zamiłowanie spokoju.

Odczyt powyższy da nam możność uwypuklić  
to niebezpieczeństwo, jakie na nas czyha na każdym  
kroku ze stron niemieckiej.

Doktor Szleca wygłosi odczyt głównie z zakre-  
su życia obecnego ludu Łużyckiego, jego obyczajów,  
stroju, języka, historii odrodzenia Łużyckiego w wie-  
kach 19-ym i 20-ym, wreszcie powojennych stosun-  
ków Łużyckich, jak również obecnej walki narodu Łu-  
życkiego, prowadzonej ręką w rękę ze społeczeń-  
stwem polskim niemieckiego Śląska, Warmji i Ma-  
zur, o utrzymanie swego narodowego stanu posiada-  
nia i wywalczania praw politycznych.

Przypuszczamy, że temat ten będzie nadzw-  
yczaj ciekawym i ściągnie wielu słuchaczy, którzy  
będą chcieli poznać dzieje naszych najbliższych po-  
bratymców i zapisać je w swojej myśli, jako memora-  
to dla nas, którzy ostaliśmy się przy życiu, części-  
owo tylko choć już w dużej mierze szarpnięci przez  
nawale germańską.

Odczyt o Łużycach odbędzie się w najbliższą  
niedzielę t. j. dnia 6 grudnia o godz. 11 i pół przed  
południem w sali Towarzystwa Krajoznawczego (Al.  
Kościuski 17). Odczyt będzie ilustrowany licznymi  
pięknymi przezroczkami.

## Zebrań Chrześcijańskiego Związku Zawodowego robotników Fabryki Monopolu Tytoniowego.

### MEMORJAŁ DO P. WOJEWODY.

W dniu 3 grudnia o godz. 6 wieczorem w Sali Domu Ludowego odbyło się zebrań robotników zatrudnionych w fabryce Monopolu Tytoniowego. Przewodniczył prezes W. Skowroński, sekretarował W. Olejniczak. Pierwsza przemawiała p. Piechotkówna znaną zebrań o poczynaniach dyrekcji, iż dyrekcja dąży do zredukowania 200 robotników.

Drugi z kolei zabrał głos delegat Fr. Medycki który zdał sprawozdanie z konferencji odbytej z panem Dyrektorem fabryki, który oświadczył, że jest zmuszony zredukować 200 osób. Następnie przemawiał S. Plewiński który w swym przemówieniu wzywał robotników do solidarnej akcji w celu przeciwstawienia się redukcji. W końcu zebrań po wysłuchaniu przemówień postanowili wysłać delegację do Pana Wojewody i przedstawić memorjał następującej treści:

„Dyrekcja fabryki Monopolu Tytoniowego w Łodzi, rozpoczęła redukcję około 200 osób, motywując ten krok nadmierną ilością robotników, oraz trudnościami zbytu produkcji.

Nie wnikając szczegółowo w motywy Dyrekcji, jesteśmy jednak zdania, iż rzecz niedopuszczalna byłoby potęgować bezrobocie, rosnące z dnia na dzień ze strony instytutu rządowej, tym więcej iż motywy wysunięte nie przemawiają zbytnio za takim posunięciem. Trudności zbytu, jeżeli istnieją

są prawdopodobnie chwilowe, wywołane ogólnym zastojem i brakiem gotówki, oraz przez prowadzone szmuglerstwa już od dłuższego czasu, tytoniu z Niemczech.

Nie może zatem leżeć w interesie Monopolu Tytoniowego, zmniejszać jeszcze więcej ową zdolność konsumpcyjną ludności, powiększając kadry bezrobotnych o pokązną cyfrę 200 osób, licząc zaś z rodzinami\* przeciętnie o 800—900 osób.

Zmniejszenie zaś wydatków na płace, również nie odegra poważnej roli jeżeli się weźmie pod uwagę konieczność płacenia tym zredukowanym zasiłków z tytułu ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Wychodząc z powyższych względów, prosimy Pana Wojewodę o poczynienie odpowiednich zarządzeń by skrócić sprzedaż nielegalną szmuglowanego tytoniu, jak również, by Dyrekcja zaniechała redukcji i pozostawiła obecny stan w fabryce łódzkiej.

W końcu ośmielamy się wyrazić nadzieję, iż sprawy podniesione w memoriale naszym Szanowny Pan Wojewoda potraktuje przychylnie, a tym samym uniknie się niepożądanego rozgorzczenia mas pracujących, c w obecnej sytuacji Polski utrudniłoby tylko akcję ratowniczą Rządu.

Zarząd Chrz. Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Tytoniowego oddział w Łodzi.

## Operetkowy Urząd Walki z Lichwą.

### URZĄD, KTÓRY ISTNIEJE ALE NIE DZIAŁA.

Podczas obecnej przejściowej haussy dolara kupcy łódzcy nie odpoczywali; ceny zmieniły się jak w kalejdoskopie, ceny towarów podnosiły się o wyższy procent, niż wynosiła zwykła dolara. Kupcy warszawscy i kupcy na terenie innych miast Rzeczypospolitej zachowali więcej zimnej krwi, oczekując na pewne ustabilizowanie walut.

Dziś dolar spadł do 4 złotych, a ceny są takie jakie kupcy skalkulowali przy dolarze 12 złotowym.

W Łodzi jak twierdzą ludzie bardzo do brzo poinformowani, znający najgłębsze tajniki miasta podobno istnieje Urząd Walki z Lichwą.

Ze to nie są tylko plotki i bezpodstawne pogłoski dowodzi fakt, że ten Urząd wydał nawet w ostatnich dniach swoje enuncjacje, grożące tym którzy podnoszą ceny, surowymi represjami. Ale papier jest cierniowy, a kupcy nie są strachliwi. Komunikat

ukazał się w gazetach a w sklepach ukazały się nowe, jeszcze wyższe ceny.

Kupcy kupia sobie z operetkowego Urzędu, który tylko działa na papierze, lub w zamkniętych ubikacjach urzędu przy herbacie i papierosach.

Jeżeli Urząd Walki z Lichwą przez sześć miesięcy kiedy był najzupełniej zbyteczny, nie został zwiniony i dotrwał do dnia dzisiejszego, to teraz kiedy doczekał się odpowiedniej chwili, powinienby zabrać się z wyjątkową energią do roboty.

Proszę pana, panie doktorze od drożyzny, niech się pan przejdzie po ulicach, niech pan zajdzie do jednego i drugiego sklepu, niech pan skontroluje cenniki czy kupcy trzymają się tych cen jakie wspólnie z panem ułożyli.

Panowie z Urzędu zdaje się nie wiedzą że rozpoczęła się orgia drożyzny.

## Za bezczelne napaści na Komisarjat Rządu

### REDAKTORZY „REPUBLIKI” I „EXPRESSU WIECZORNEGO” PÓJĄ DO KOZY.

W dniu wczorajszym Wydział karny Sądu Okręgowego w składzie i przewodniczący sędzia Zaborowski, assessorowie: sędz. Kozłowski i Illnicz, rozpoznawał sprawę dwóch redaktorów „Republiki” i „Expressu Wieczornego”: naczelnego, — Polaka i odpowiedzialnego — Burmana, oskarżonych z art. 154 cz. 2 K. K., to jest o nieposzanowanie władzy.

Dnia 2 lutego 1925 r. w Łodzi ukazał się dodatek nadzwyczajny czasopisma „Ekspress Wieczorny”, gdzie w sposób niezgodny z prawdą przedstawione zostały zajścia, mające miejsce tegoż dnia na Starym Mieście w Łodzi.

Na skutek tego Komisarjat Rządu na m. Łódź odesłał do wiadomości publicznej komunikat urzędowy, w którym przedstawił we właściwym świetle omawiane zajścia. W odpowiedzi na powyższy komunikat w Nr. 33 pisma „Republika” dnia 3 lutego 1925 r., ukazał się obszerne artykuł pod tytułem „A jednak ekscesy były”; artykuł ten podpisany został przez Władysława Polaka. W artykule tym podano dołożony przedruk dodatku nadzwyczajnego „Ekspressu Wieczornego”, umieszczono komunikaty prywatnych agencji prasowych i przedruki z czasopism „argonowych”.

wreszcie podano komunikat urzędowy Komisarjatu Rządu na m. Łódź, zaopatrując go w szereg komentarzy. Nazywa się go: „równym rydzeniem oczu”, „urzędową presją”, „hiperbolą poetycką”; dalej pisze się: „Niższy organ administracyjny zabawia się

w krytykę prasy”, dalej znowu:

„Republika”: „Ekspress Wieczorny” nie dba o uznanie tępym biurokratom z Komisarjatu Rządu i dbać nigdy nie będzie”.

„Od kiedy to organ administracyjny niższej instancji ośmiela się krytykować... głos opinii publicznej”, „czy byle urzędnik ma prawo za pośrednictwem agencji urzędowej rozsyłać biuletyny, kompromitujące władze państwowe w Łodzi.

Po sprawdzeniu personaljów przewodniczący zadaje pytanie oskarżonym, czy przyznają się do winy.

W. Polak oświadcza: „Do winy się nie przyznaje. Natomiast przyznaje, że ja sam rzeczywiście pomieniłem artykuł napisałem i biorę zań całkowitą odpowiedzialność. Komisarjat Rządu na m. Łódź zarzucił nam, że goniąc za sensacją wydaliśmy dodatek nadzwyczajny. Wydałem dodatek, bo uważałem za stosowne go wydać.

**Na wydanie dodatku przecież zezwolenia nie potrzebowałem.**

Co się tyczy artykułu, stanowiącego przedmiot mego przestępstwa, to napisałem go dlatego, że uważałem, że w Polsce organy administracyjne nie są powołane do krytyki prasy,

od tego jest moim zdaniem sąd. W Polsce istnieje wolność prasy i ona musi być szanowana.

Co się tyczy ustępu, że „Republika” i „Express” nie

dbają o uznanie tępym biurokratom z Komisarjatu Rządu”, nikt o to uznanie nie dba.

Burmana tej nocy zupełnie nie było; dlatego za artykuł pomieniony tylko ja ponoszę odpowiedzialność. Burman, zapytany, czy przyznaje się do winy, zeznaje, że artykułu nie przeglądał, gdyż był w redakcji tej nocy nieobecny.

W dalszym ciągu przewodniczący odsyła protokół oględzin artykułu „A jednak ekscesy były”.

Obrońca oskarżonych adw. Rafał Kempner stawia wniosek

uzupełnienie śledztwa przez dołączenie do aktu sprawy w charakterze dowodów rzeczowych: odeszły protokół do Komisarjatu Rządu,

protokółu posiedzenia sądowego i „Expressu” opisującego sprawę w sądzie. Podprokurator oponował. Sąd jednak odrzucił pomienione dowody, uważając, że mają one związek ze sprawą.

Podprokurator Lewiecki popierał oskarżenie. Adw. Kempner wnosil o u niewinnienie oskarżonych, ewentualnie o przejście z art. 154 cz. 2 na 307 K. K.

Za nieposzanowanie władzy przez nazwanie Komunikatu Urzędowego „rydzeniem oczu” i zdanie „że „Republika” i „Express” nie dba o opinię tępym biurokratom” redaktor „Republiki” — Polak

skazany został po zastosowaniu okoliczności łagodzących na

7 dni bezwzględnego aresztu,

i redaktor odpowiedzialny Burman na 3 dni aresztu.

(is)

W sprawie tej zasięgałszy wiadomości w Komisarjacie Rządu, który nas z całą stanowczością zapewnił, że sprawa została odłożona.

Nie wiemy czem się kierował Komisarjat Rządu, usiłując zataić prawdziwy stan rzeczy i ukryć fakt, że redaktor „Expressu” został skazany za ten dencyjne oświecenie ruchów na Starym Mieście — ale jesteśmy zdania, że metoda dobra dla p. redaktora „Expressu” nie odpowiada w zupełności powadze i znaczeniu Komisarjatu na m. Łódź.

— Kto ma się stawić dziś na zebrań kontrolne.

W dniu dzisiejszym winni się stawić na zebrań kontrolne szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia (Kat. A, C i C jeden).

W Komisji Nr. 1 ul. Konstantynowska Nr. 64 (Koszary 31 p. S. K.) Rocznik 1897 o nazwiskach na litery M.

W Komisji Nr. 2 ul. Konstantynowska 81 (Koszary Baonu Sanit.) Rocznik 1896 o nazwiskach na litery M.

W Komisji Nr. 3 ul. Wólczńska 223. Rocznik 1900 o nazwiskach na litery L. Ł. M. N.

Na zebrań kontrolne należy się zgłaszać punktualnie o godzinie 8—ej rano wraz z książeczką wojskowa, karta mobilizacyjna i innymi dokumentami wojskowymi.

Rezerwiści, którzy nie stawia się w porę na zebrań kontrolne, będą pociągnięci do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych (dyscyplinarnych) przez przewodniczących zebrań kontrolnym.

Powołani na zebrań kontrolne nie mogą rościć pretensji do Skarbu Państwa tytułem odszkodowania, bądź to z powodu zamieszania prac, bądź też poniesienia pewnego uszczerbku w zarobku dziennym skutkiem stawienia się na zebrań kontrolne (o)

— Pytania pod adresem Wydziału Ruchu przy Komisarjacie Rządu.

Szereg osób skarży się na niezmiernie wysoką zapłatę pobieraną przez szoferów taksometrów. Taksa za kilometr wynosi 60 groszy, tymczasem szoferzy pobierają za kilometr zapłatę o wiele wyższą.

Naprzykład za jazdę z rogu ulicy Piotrkowskiej i 6 sierpnia na dworzec Kaliski, taksówki biorą 3 a nawet 4 złote. Zapytujemy czy odległość między temi dwoma punktami wynosi 5 kilometrów jak można sądzić z pobranej przez szofera należności (Nr. 12). Skargi na szoferów pobierających zapłatę niewspółmierną z ilością przejechanych kilometrów słyszy się zewsząd. Możeby Wydział Ruchu zainteresował się tą sprawą, stwierdzając czy szoferzy pobierają wygórowaną zapłatę czy też taksometry wykazują niewłaściwą ilość przejechanych kilometrów.

— Nowe ulgi podatkowe.

Mimo trudnej sytuacji rząd czyni wszelkie możliwe ulgi w terminach płatności podatków państwowych.

Ze względu na to, że zbliżyły się terminy płatności państwowego podatku od lokali za III i IV kwartał r. b. i że jednocześnie przypadł termin płat



# Gdzie popełniono świętokradztwo?

## ZAKOPANE SKARBY.

Na cmentarzu katolickim w Dabiu bawiące się dzieci znalazły zakopaną w ziemi paczkę, owiniętą sznurami.

Gdy paczkę odwinęto, dzieci ujrzały różne drogocenne rzeczy, jak lichtarze, tace i t. d. i t. d.

Znalezione przedmioty dzieci odniosły proboszczowi, który oddał je policji.

Dochodzenie policyjne stwierdziło, że

znalezione przedmioty pochodzą z poważnego kościoła i stanowią większą wartość historyczną i prawdopodobnie zostały skradzione w jakimś kościele i schowane przez złoczyńców aż do odpowiedniej chwili.

Władze policyjne zawiadomiły o tem wszystkie większe kościoły w Polsce, celem stwierdzenia, gdzie świętokradztwo zostało dokonane. (bip)

### — Weksle przedwojenne.

W Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 29 zostały ogłoszone 2 rozporządzenia Rady Ministrów dotyczące przedłużenia terminów wekslowych w okretach Sądów Apelacyjnych w Warszawie i Lublinie. W myśl tych rozporządzeń prawo wykonania czynności zapewniających regres wierzycielowi, tj. protestu tych weksli przedwojennych przysługuje wierzycielom tj. posiadaczom tych weksli do dnia 31 grudnia 1925. Dłużnik nie może się powoływać na przedawnienie względnie na niezachowanie terminu prokluzyjnego.

—oOo—

## Teatr i sztuka

### — Teatr Miejski.

Dzisiaj jako 10-tą premierę, pierwszą w sezonie lekka komedja: będzie nią „Głośna przed dwu laty w Paryżu, grana z wielkim powodzeniem w Warszawie, w Łodzi dotąd nie wystawiana komedja-krotochwila Coolusa i Hennequina „Dzwonek alarmowy”. Sceny groteskowo-rodzajowe przeplatają się w tej sztuce z sentymentalnemi.

—oOo—

### CURIOSA.

#### Rewelacje p. T. Wieniawy-Długoszewskiego.

W tygodniczku radykalnie-lewicowem „Wolność” redagowanym przez niejakiego p. Tadeusza Wieniawę Długoszewskiego, przeczytaliśmy wiadomość, która dla wszystkich

Łodżian powinna być wprost rewelacją. Oto podobno w łódzkiej Kasie Chorych nie rządzi lewica, a ludzie przeciwnej orientacji (?) (zapewne prawica).

Pan Wieniawa-Długoszewski pisze:

Przyjaciel mój pracował w Kasie Chorych w Łodzi. Ale był zdecydowanym lewicowcem. Dobry urzędnik, rygorysta, służbista. I oto pewnego pięknego dnia dowiedział się, że został zredukowany. Czemu? A bo do głosu doszli ludzie innej orientacji, którzy stanęli na stanowisku, że wszyscy muszą mieć jednokowe przekonania, ale jeśli powinni niejednokowo, gdyż w ten właśnie sposób wpaja się pojęcie o „deklaracji praw t. zw. człowieka”.

Słyszycie państwo, wszak to pierwszej klasy sensacja. Wicę według pana Wieniawy Długoszewskiego Prezes Rady Kasy Chorych towarzysz F. Kalużyński członek zarządu P.P.S. nie jest lewicowcem, towarzyszy Edmund Weissberg Inspektor Obwodowy Kasy Chorych, Prezes Zarządu Okręgowego P.P.S. również nie jest lewicowcem wice-dyrektor a właściwie obecnie dyrektor p. E. Szuster członek P.P.S. również nie jest lewicowcem.

Pan Wieniawa-Długoszewski zapewnia nas, że zredukowany był dobrym urzędnikiem i rygorystą. Wierzymy. Może za to został zredukowany. Nie uwierzmy jednak: że został zredukowany za „lewicowość”, chyba, że był za mało lewicowy. A może p. Wieniawa-Długoszewski były Komisarz socjaldemokratyczny, uważa towarzyszy p. p. Kalużyńskiego, Weissberga i Szustera za „endeków”.

—oOo—

ności miejskiego podatku od lokali, Min. Skarbu postanowiło odroczyć termin płatności państwowego podatku od lokali za IV kwartał r. b. do końca grudnia tego roku bez doliczenia odsetek za odroczenie. Stosownie do powyższego zarządzenia postanowiono przesunąć terminy płatności państwowego podatku od lokali za I-szy i II-gi kwartał 1926 roku o jeden miesiąc t. j. na luty i maj przyszłego roku. (o)

### — O obniżenie opłat za prawo jazdy po mieście.

W dniu wczorajszym Łódzki Oddział Centrali Rzemieślniczej w Warszawie, Zawadzka 5, złożył w Wydziale Przewidywalnym Magistratu memoriał w sprawie obniżenia opłat za rok 1925 oraz 26.

Zaznaczyć musimy, iż opłata za prawo jazdy po mieście jest u nas w Łodzi 4 krotnie wyższa niż w Warszawie, dlatego też większość właścicieli dorozek, furmanek itp. nieuiszcza jeszcze opłaty powyższej za rok 1925. (pap)

### — Niepokojące plotki zostały obalone.

Wbrew niepokojącym pogłoskom, krążącym w naszym mieście jakoby o 70 proc. wypłacie pensji urzędnikom za miesiąc grudzień, wszystkie urzędy państwowe wypłaciły swym funkcjonariuszom pełne pobory i te nie bilonem, lecz banknotami. (o)

### — Wypłata pensji za „Virtuti Militari”.

Dowiadujemy się, że Ministerstwo Skarbu wstawiło do swego budżetu grudniowego od powiedni kredyt na wypłatę zaległych za rok 1922 pensji dla kawalerów orderu „Virtuti Militari”—wobec czego należy się spodziewać wypłaty gotówki jeszcze w grudniu br.

### — Sprostowanie.

W Nrze 331 „Rozwoju” z dnia 2 bm. w ogłoszeniu II Urzędu Skarbowego mylnie po dano termin licytacji mianowicie zamiast 9-go grudnia 1925 r. powinno być 16-go grudnia 1925 roku.

### — Odczyty Czerwonego Krzyża.

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę dn. 6 grudnia r. b. o godz. 12 i pół w południe w sali YMCA, Piotrkowska 89, dr. Zygmunt Golc, znany specjalista chorób skórnych, wygłosi odczyt na temat „Hygiena i djetyka skóry i włosów”.

Odczyt ten, ilustrowany przezroczkami, niewątpliwie zgromadzi licznych słuchaczy, ze względu na osobę prelegenta, jak również ze względu na ciekawy temat.

Wejście na odczyt bezpłatne.

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

### HURTOWNIA WIN KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH:

B-cia Usielscy Główna 32.  
ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY:  
F. Drozdowski i S-ka, Nawrot 23.  
PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:  
F. Dębski, Piotrkowska 186.

### ZAKŁADY JUBILERSKIE:

Jan Placek Brzezińska 10.

### PIWIARNIE:

Banasiak Przędzalniana 88.  
Kukulski Rokicińska 8.  
Gawroński Kilińskiego 197.

### SKLEPY GALANTERYJNE:

Rutkowski Andrzej 24.  
Rutkowski Główna 33.  
Wittke Przędzalniana 91.  
Petrykowski Przędzalniana 84.

### ZAKŁADY KOWALSKIE:

Wilczek Napiórkowskiego 151.  
Łazuchiewicz Nowo-Zarzewska 12.  
Wręczycki Brzezińska 100.

### SKLEPY KOMISOWE:

Lunkiewicz Sienkiewicza 67.

### PRACOWNIE OBUWIA:

Kochanowski Brzezińska 64.

### MLECZARNIE:

Justewicz Nowo-Zarzewska 37.

### SKLEPY SPOŻYWCZO-KOLONJALNE:

Rybiałek Sikawska 9.

### WYTWÓRNIE RAM:

Suwała Nawrot 24.

### OKIERNIE:

Ulrichs Piotrkowska 97.

### SKLEPY SPOŻYWCZE:

Wandelt Senatorska 14.  
Pietrzak Nawrot 8.  
Tompson Kilińskiego 256.  
Motylewski Napiórkowskiego 90.  
Budkowska Nawrot 50.  
Dębski Sosnowa 17.  
Mianow-La Łowicka 4.  
Stasiak Częstochowska 14.  
Fronczak Łowicka 6.

### WYTWÓRNIE FARTUCHÓW:

Zachert Senatorska 3.

### SKŁADY APTECZNE:

Miklaszewski Przędzalniana 93.

### SKŁADY WIN I WÓDEK:

Wężyk Wólczajska 196.

### WYTWÓRNIE OBUWIA:

Grzegolowski Łowicka 4.  
Bartoszei Nowo-Zarzewska 13.  
E. Kurek Pusta 9.

### PIEKARNIE:

Jachowicz Łowicka 14.  
Ciesielczyk Przędzalniana 99.  
Michel Nawrot 3.

### MAGAZYNY OBUWIA:

Sumera Nawrot 19.

### RESTAURACJE:

Zytke Napiórkowskiego 117.

### MASARNIE:

Kazek Przędzalniana 90.  
Popielawski Napiórkowskiego 157.  
Pawłowski Nowo-Zarzewska 71.  
Siedlanowski, Przędzalniana 82.  
Musierowicz Emilji 44.  
Kubiak Kilińskiego 180.

### TAPICERZY:

Kwiatkowski Nawrot 35.

### KRAWCY:

Grzejda Kilińskiego 227.  
Jagielski Nawrot 21.  
Pawlak Sienkiewicza 59.

### PRACOWNIE STELMACHSKIE:

Pagowska Napiórkowskiego 43.  
Krenkowski Targowa 23.

### ZAKŁADY KOWALSKIE:

Osmolek Lipowa 39.

### OBIADY, ŚNIADANIA I KOLACJE:

Mleczarnia Nadświeżańska Przejazd 40.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Po ogajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy lżej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

## Drukarnia Akcydensowa

## „ROZWOJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące  
w zakres drukarstwa, jak to:  
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników  
Ceny bardzo przystępne.  
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

## Notowania Giełdy Warszawskiej

Dostarcza na żądanie natychmiast po zamknięciu zebrania giełdowego na giełdzie warszawskiej

Łódzki Oddział Polskiej Agencji Telegraficznej  
(P. A. T.)

ZIELONA Nr. 8.

TEL. 111 i 15-24.

Cedula giełdowa, dostarczana przez P. A. T. ma charakter ceduły urzędowej.

P. A. T. dostarcza również notowania wszystkich giełd światowych, pieniężnych i towarowych.

## Wydział Ogłoszeń P. A. T.

załatwia zlecenia ogłoszeniowe do wszystkich wydawnictw urzędowych w Polsce oraz dla całej prasy polskiej i zagranicznej bez jakiegokolwiek prowizji.

6265-

Rada Nadzorcza „SKLEPU BŁAWATNEGO”  
Tow. Współdzielczego w Łodzi. Andrzeja 3

zawiadamia P. P. członków, że

## nadzwyczajne walne zebranie

odbędzie się w piątek dnia 4 grudnia o godz. 7 i pół w lokalu Banku Spółdzielczego, ul. Andrzeja 3, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności
- 2) Sprawa powiększenia udziałów i dalszego prowadzenia sklepu
- 3) Wolne wnioski.

Zebranie ważne w pierwszym terminie i bez względu na ilość obecnych.

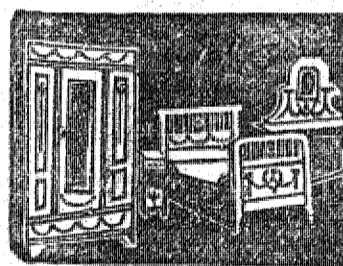
5237

## M. Kołodziejski

Łódź, Andrzeja Nr. 3.

Ciepła bielizna, Rękawiczki, Krawaty, Wykwintne koszule,  
Szale jedwabne, Skarpetki, Pończochy.

5228-



## WCALE NIE!

wiecie, jak dogodnie zakupywać można sypialki, stołowe gabinety pojedyncze

części oraz wszelkie Meble

przy ul. POŁUDNIOWEJ 10

a p. J. Markowicza

udziela się kredyt w długoterminowych sprzedaje na RALY i taniej 30 proc. 24.

## Obwieszczenie.

Magistrat m. Łodzi podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem do Pana Wojewody w Łodzi z dnia 9 X 25 r. za Nr. S F. 2480/25 wyraziło swą zgodę na pobór przez gminę Łódź 100% do dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości, uchwalonego przez Radę Miejską m. Łodzi w dniu 30.6.1925.

Łódź, dnia 30 listopada 1925 roku.

Magistrat m. Łodzi  
Prezydent M. Cynarski.Przew. Wydz. Podatkowego  
(-) Kulamowicz.

526-

## Szkło okienne!

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; diamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach konkurencyjnych 5015

J. Olejniczak, Główna 14

## Drobne ogłoszenia

Kupno : sprzedaż:

Instrumenty muzyczne najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Feliksa Bonewicza. Łódź, ul. Targowa 39 dla Szkół, Nauczycieli i uczniów, ustępstwo. 2705-20

GARNITUR frakowy sprzedam. Wiad. Administracja Rozwój, Al. Kościuszki 41, od g. 10-ej. 2742-1

Szafę, otomanę, lustro, łóżka, komodę, maszynę ręczną, leżankę sprzedam tanio Główna 55, m. 46 pr. of. parter. 2802-1

Bekieszę na lisach w dobrym stanie sprzedam niedrogo Ogrodowa 28, m. 13, sieni IV. 2807-2

Różne:

Na wypłatę! Najtańsze ceny! Najogodniejsze warunki! Wielki wybór gwiazdkowych poranków! Jak manufaktura, galanterja, porcelana, kołdry poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 441 757-25

Pokój umeblowany dla jednego lub dwóch panów, pań lub uczniów, kadwaska 55 m 13 2765-1

Akuszerka Pipikowa przyjma je zamówienia pań. Piotrkowska 132 m. 14. 2691-7

STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków, Kiliński egc 96-3 druga brama, godzina 7. 2548-1

Oddam na własność 3 miesięczną dziewczynkę ładną i zdrową niechrzczoną byle zaraz Ocierty do Rozwoju pod „Oddam” 2801-3

Prywatnie wydane objady 50 gr. i uleko gotowane, także przyjmę pana na mieszkanie Kilińskiego 108 5806-2

Fryzjerka potrzebna Kilińskiego 160. 2804-4

Potrzebna dziewczyna do wszystkiego w wieku od 16-20 lat, ul. Wólczańska № 109, m 6 2809-1

KON ERWATORZYSTA udziela lekcji gry skrzypcowej Ceny umiarkowane. Oferty do Rozwoju pod „Muzyka” 2595-10

Przyjmę jednego lub dwóch inteligentnych panów na mieszkanie (pokój oddzielny) Oferty do Rozwoju pod „W. W.” 2785-7

Zgubione dokumenty

Obrząz Tomasz zgubił książeczkę wojskową wydaną P. K. U. Ostrow, Raszków, ul. Jarocińska. 2791-1

Zternel Saturn zgubił paszport po ski wyd. w Łodzi. 583-2

Witkowski Józef zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi 2085-1

## Garnitur

frakowy sprzedam. Wiadomość w adm. Rozwoju Al. Kościuszki 41, od g. 10-ej. 74-1

## DRUKI

wszelkiego rodzaju! Blankiety listowe, rachunki firmowe, karty ślubne, adresowe, wizytowe, kwitariusze, etykiety firmowe, cyrkularze, cenniki, plakaty i t. p. 5254-

w gustownym wykonaniu poleca po cenach niskich Fabryka ksiąg handlowych i drukarnia

A. J. Ostrowski, Łódź  
Piotrkowska 55,  
Telefony 354 i 3540.

## Lalki

reperuje Magazyn Obawie

„BOBO” 2780

Nawrot 7 w podwórzu

## Pokojów umeblowanych

z pościelą i niekrępującym wejściem poszułaje od zaraz Oferty pod „Zaraz” do adm. Rozwoju.

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekst, tem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekst 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwoj; można zamawiać w Zgierzu u Lucha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 30.— zł.